A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Wzbogacajmy Się Ku Wzbogaceniu Ojczyzny

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 207. ŚRODA, DNIA 6-GO WRZEŚNIA, (WEDNESDAY, SEPTEMBER, 6), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

STRASZNA TRAGEDJA KOLEJOWA

JEDEN BALON ZAUWAŻONO NAD MANCHESTER, N. H.

Jest To Balon Polski, "Kościuszko", Albo Amerykański, "Goodyear".

Balon w formie jabłka, prawdopodobnie jeden z dwóch zaginionych balonów, które wzbiły się u b. sobotę z pola Curtiss-Wright w pobliżu Chicago i od tej pory nikt nie otrzymał o nich raportu — widziano wczoraj wczesnym wieczorem nad miastem Manchester, N. H.

Nikt nie wie, który z dwóch zaginionych balonów widziano nad Manchester. Może to być balon amerykański „Goodyear", lub też balon polski „Kościuszko", którym kierują dwaj baloniści polscy, kapitan Hynek i porucznik Burzyński.

Jeżeli balon osiędzie gdzieś w pobliżu Manchester, rekord porucznika komandora T. G. W. Settle, który wylądował w pobliżu miejscowości Hotchkiss Grove, Conn., zostanie pobity. Settle przebył przestrzeń 750 mil w prostej linji od Chicago, a miejsce w pobliżu Manchester oddalone jest o około 830 mil od Chicago.

W ciągu dnia wczorajszego nadchodziły różne raporty o ukazaniu się balonów. Jedne mówiły, że balon widziano w pobliżu północnej części jeziora Huron, inne, że balon podróżował w kierunku południowym nad Ottawą, lecz żadne z tych wiadomości nie były potwierdzone. W okolicy jeziora Huron i w pobliżu Ottawy kraj jest dziki i gdyby jeden z balonów tam osiadł, zajęłoby może kilka dni, nim lotnicy mogliby donieść światu, gdzie się znajdują.

Z sześciu balonów, które rozpoczęły w sobotę wyścig o puhar Gordon-Bennett'a, w powietrzu pozostały tylko dwa. Na ziemię opuściły się już balony amerykański, francuski, belgijski i niemiecki, a jeden balon niemiecki eksplodował na polu przy wzlocie.

Kuba w Ręku Radykałów Po Bezkrwawej Rewolcie.

Rząd Prezydenta Carlos De Cespedesa Ustąpił.

Hawana, Kuba, 6. września. — Rząd prezydenta Carlos Manuel de Cespedes'a, który rządził na Kubie niespełna jeden miesiąc, odstąpił wczoraj swą władzę „piątce komisarzy", którzy urządzili kontrrewolucję i, opanowawszy ster rządów, żądają obecnie uznania od Stanów Zjednoczonych.

Kierownikiem rewolty, tym razem bezkrwawej, jest San Martin, profesor anatomji na Uniwersytecie w Hawanie i jeden z radykałów kubańskich, hołdujących zasadom bardzo zbliżonym do zasad komunistycznych.

W chwili, kiedy przedstawiciele zbuntowanych radykałów kubańskich przybyli przed siedzibę rządu kubańskiego, prez. Cespedes zwiedzał tereny, które uległy zniszczeniu w czasie ostatniego huraganu. Gdy tylko prezydent dowiedział się o sytuacji w stolicy, udał się pospiesznie do Hawany, aby osobiście przekonać się, co zaszło. Po przybyciu do stolicy, prez. Cespedes zwołał natychmiast konferencję swego gabinetu i przyjął przedstawiciela „piątki komisarzy", San Martina, który oświadczył, iż posiada mandat organizacji ABC i OCRR, należących do Kubańskiego Stowarzyszenia Rewolucyjnego, iż ma objąć ster rządów. Prez. de Cespedes oświadczył, iż dziwi się, dlaczego organizacje te są niezadowolone, ponieważ on starał się spełniać sumiennie wolę narodu i program poprzedniej rewolucji wprowadzał w czyn. San Martin oświadczył jednak stanowczo, iż żąda ustąpienia rządu i oddania mu całkowitej władzy.

San Martin zapewnił, że obecny ustrój konstytucyjny na Kubie zostanie zmieniony i zamiast parlamentu ustanowiona będzie rada narodowa, składająca się z przedstawicieli wojska, robotników i różnych ugrupować radykalnych, którzy będą stanowić komisję doradczą dla rządu, a rząd będzie miał prawo rządzić przy pomocy dekretów.

PALESTYNA MUSI BYĆ ODDANA ŻYDOM — MÓWIĄ SYJONIŚCI.

Kongres Żydowski Odroczony Pod Hasłem Palestyna Dla Żydów.

Praga, Czechosłowacja, 6. września. — Po całonocnych końcowych obradach kongresu syjonistycznego, przyjęto wreszcie rezolucję, domagającą się oddania Palestyny Żydom. Żydzi żądają prawa na przeprowadzenie masowej emigracji Żydów z różnych państw do Palestyny, gdzie mogliby się osiedlić na stałe i tam pozostać.

AMBASADOR CUDAHY NA PRZYJĘCIU U PREZYDENTA MOSCICKIEGO.

Warszawa, 6. września. (Prasa Stow.) — Prez. Ignacy Mościcki przyjął wczoraj na audjencji John'a Cudahy, nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce. Amb. Cudahy wręczył Prezydentowi papiery uwierzytelniające.

HURAGAN NAD JAPONJĄ; 17 ZABITYCH, 23 RANNYCH.

Tokjo, Japonja, 6. września. (Prasa Stow.) — Niszczący huragan przeszedł wczoraj nad zachodniemi wybrzeżami Japonji, sięgając aż po południowe wybrzeża Korei. W rezultacie huraganu jest 17 zabitych. 23 rannych i wiele domów w ruinie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niejaki Lawrence Horvath, domorosły wynalazca z New Yorku, wybiegł myślą w przyszłość i zobaczył katastrofę światową. Widział narody wiodące znów okropną wojnę — widział miljony ludzi ginących jak muchy od gazów trujących z bomb rzucanych z powietrza. „Ocalę ludzkość" — Horvath powiedział. „Wynajdę maskę gazową, która uratuje świat od zagłady." — Onegdaj, model maski był gotowy. Wynalazca założył ją sobie na twarz i, w celu wypróbowania, połączył ją z rurką gazową. Wczoraj rano, rodzina znalazła go bez życia

* * *

Lotnicy marynarki amerykańskiej mają wykonać na przyszłe lato masowy lot do Rzymu w celu rewizytowania gen. Italo Balbo'a. Datę lotu, w którym ma wziąć udział 25 samolotów, wyznaczy Prezydent Roosevelt. Trasa lotu poprowadzi na wyspy Azorskie — droga wybrana przez gen. Balbo'a w powrotnym locie do Włoch.

* * *

Wódz suchych, Pussyfoot Johnson, przemawiając po ostatnich zwycięstwach mokrych w różnych stanach, oświadczył: „Czem więcej mów wygłaszałem, tem więcej idea obalenia prohibicji rozpowszechniała się w kraju."

* * *

Postęp: — Kiedy wynaleziono pierwszą maszynę elektryczną, ludzie mówili, że maszyna nie będzie pracować; dzisiaj maszyna elektryczna pracuje, a ludzie nie pracują.

* * *

Podstawą niezależności prasy amerykańskiej są ogłoszenia. Pisma europejskie nie są niezależne, dlatego że nie mają ogłoszeń i są subwencjowane przez pewne gruy polityczne.

* * *

Największy kłopot z systemem spłat na raty jest, że zwykle pierwsza rata jest ostatnia.

* * *

Przeciętny student zapomina 50 procent tego, czego się nauczył w pięciu lub sześciu latach w 9 miesięcy po ukończeniu studjów.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 6-go września: Św. Zacharjasza P.

Jutro, czwartek, 7-go września: Św. Jana M.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:20. Zachód słońca o godz. 7:16.

Pogoda w Chicago i okolicy: We środę pogoda i w dalszym ciągu gorąco. W czwartek prawdopodobnie deszcz i chłodniej.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-ej po południu 89 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7ej rano 64 stopnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 No. Dearborn Parkway.

KRAJ POD ZNAKIEM NIEBIESKIEGO ORŁA.

Fragment wielkiej parady, jaka odbyła się w Washingtonie w Święto Pracy w związku z rozwiniętą w całym kraju kampanją NRA. Rydwan z olbrzymim Orłem Niebieskim, symbolem kampanji, otwierał paradę. (Klisza Int. News).

Jadą Do Washingtonu, Aby Tam Omówić Sprawę Zapomogi Dla Bezrobotnych.

Proponują Wydanie Bondów Na $20,000,000.

W celu wspólnego omówienia planu zapomogowego dla bezrobotnych w stanie Illinois, na konferencję z federalnym administratorem Hopkinsem do Washingtonu jedzie gubernator Henryk Horner z urzędnikami miasta, posłami do legislatury stanowej i członkami Komisji zapomogowej. Brak funduszów na ten cel zmusza ich do tego.

W hotelu La Salle odbyło się wczoraj zebranie posłów do Legislatury stanowej, urzędników stanowych i liderów wydziałów zapomogowych. Tam uchwalono, że po załatwieniu sprawy w Washingtonie ma się odbyć specjalna sesja Legislatury stanowej, prawdopodobnie w przyszłym miesiącu, jedynie w tym celu, aby wystarać się o nowe fundusze zapomogowe przez uchwalenie nowych praw, dalej aby unormować wyrób i sprzedaż trunków upajających, przygotowując się tem samem do nowej ery po prohibicyjnej.

Tak gubernator jak i jego asystenci nie chcą wyjawić swoich planów, powiadają, że nasamprzód przedstawią je administratorowi Hopkinsowi. — Domyślają się jednak niektórzy, że planem ich jest wydanie bondów na $20,000,000, którą to sumę pokryłby 3 procentowy podatek za gazolinę.

Komisja zapomogowa obliczyła już, że po wydaniu bondów wyżej wspomnianych w kasie zapomogowej będzie jeszcze deficyt w sumie $17,600,000 do dnia 1-go kwietnia, 1934 roku. Obecne fundusze wystarczą tylko na utrzymanie stacyj zapomogowych w mieście Chicago do przyszłego poniedziałku, jak oświadczył Wilfred S. Reynolds, sekretarz wykonawczy Komisji zapomogowej. Spodziewa się jednak, że z opłaconego podatku od sprzedaży za miesiąc sierpień Komisji doręczony będzie fundusz taki, jaki pozwoli na prowadzenie stacyj zapomogowych do dnia 16go września.

Gubernator Horner, burmistrz Kelly i Rada powiatowa oraz inni starać się będą sprzedać bondy zapomogowe na $4,748,000, jakie jeszcze znajdują się w posiadaniu powiatu. Bondy te, stanowiące część bondów wydanych w sumie $17,000,000 no polecenie Legislatury stanowej w grudniu ub. r. już dwukrotnie były ogłoszone, ale do tej pory nie otrzymano żadnej oferty.

Po sprzedaży tych bondów powiatowych znalazłby się fundusz na dalsze prowadzenie stacyj zapomogowych do miesiąca października.

Omawiając sprawę zapomóg wczoraj gubernator Horner powiedział: „Wprost nie możliwem jest obcięcie sumy zapomóg do połowy; obecne wypłacanie po $24 miesięcznie na każdą rodzinę składającą się z czterech osób ledwo ich wyżywi.— Może da się nakłonić rząd federalny, aby dał nam pewną sumę pieniędzy, w co jednak nie pokładam wiele nadziei, gdyż ogłoszono, że jest to rzeczą niemożliwą dla rządu. Możeby coś mogła w tej sprawie zrobić Legislatura stanowa."

„Nie widzę żadnej drogi wyjścia, — mówił burmistrz Kelly na wczoraj odbytem zebraniu. — Skoro dadzą nam się we znaki braki funduszów będzie musiała się odbyć specjalna sesja Legislatury stanowej.

„Jeżeli stacje zapomogowe zostaną zamknięte, co ma nastąpić jeśli nie przyjdziemy im z pomocą finansową, będziemy znajdowali się w bardzo krytycznej sytuacji. Jako burmistrz miasta Chicago błagam, przyjdźcie nam z pomocą."

Rufus C. Dawes Proponuje Doroczną Wystawę w Chicago.

Aby farmerom w stanach średnio zachodnich przyjść z pomocą, Rufus C. Dawes, prezes tegorocznej wystawy światowej zaproponował urządzanie dorocznych wystaw rolniczych w Chicago.

Wystawa światowa musi być zamknięta dnia 31go październi ka jak zadecydowano przed jej otwarciem, ale doświadczenie nabyte może być w przyszłości zużytkowane, mówi p. Dawes. Radzi on zbudować stałą wystawę w celu przyciągania każdego roku do Chicago znacznej liczby gości, względnie farmerów.

Nie byłaby to wystawa podobna do wystawy światowej, ale coś podobnego do wystaw urządzanych w Lipsku już od lat 700. Ma to być wystawa podobna do dorocznej wystawy brytyjskiej, do wystawy w Toronto, urządzanej każdego roku.

„Wystawa światowa przyniosła sławę miastu Chicago i nam — mówił wczoraj p. Dawes. — Wykazaliśmy światu, że reputacja miasta, które w czyn potrafi wprowadzić zawsze swoje plany, rośnie z dniem każdym. Wykazaliśmy do czego żeśmy zdolni po wielkim pożarze. Wystawa kolumbijska odbyta 40 lat temu w Chicago także była dowodem naszej silnej woli, a teraz przez wystawę światową wykazaliśmy światu, że plan miasta Chicago, o ile zasługuje na poparcie, zawsze zamieniany jest w czyn."

Major Lenox R. Lohr, generalny zarządca wystawy światowej proponuje co następuje: — odbywać doroczną wystawę w budynkach jakie obecnie znajdują się w pobliżu wody wystawowej, ale nie dalej jak do 23ej ulicy. Budynki wystawy mlecarzy i rolnictwa radzi zatrzymać na stałe, jak również część budynków z wystawy elektrycznej i budynków, w których obecnie mieszczą się kioski stanów.

Na stronie północnej radzi on zatrzymać na stałe budynek administracyjny i gmach Sears Roebuck, które znajdują się w pobliżu planatorjum, awkarjum i muzeum. Jedna z wież dzisiejszej jazdy napowietrznej „Sky Ride" mogłaby także pozostać, aby w przyszłości służyła za wieżę dla balonów i zeppelinów.

Radzi dalej p. Lohr pozostawić po zamknięciu wystawy Fort Dearborn, gmach Chin i budynek administracyjny, które po przebudowie i należytem ogrzaniu możnaby w przyszłości użyć podczas dorocznych wystaw rolniczych.

ZABIŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Karol L. Schmidt, lat 60, handlarz węgla w Melrose Park wczoraj zastrzelił swoją żonę, Bertę, lat 40, poczem zadał sobie głęboką ranę czem spowodował własną śmierć. Tragedja ta rozegrała się w domu Schmidtów, pnr. 1612 Main ul.

14 OSÓB ZABITYCH, DZIESIĄTKI RANNYCH.

Pociąg Towarowy Rozbił Ekspres Idący z Chicago.

Binghamton, N. Y., 6. września. — Czternaście osób zostało zabitych, a 30 innych ciężko pokaleczonych w strasznej katastrofie, jaka miała miejsce wczoraj wieczorem na torach kolei Erie. Pociąg z transportem mleka najechał z tyłu na pociąg pospieszny Atlantic Express, jadący z Chicago do Jersey City i rozbił na drzazgi dwa wozy osobowe. Pociąg pospieszny opuścił Chicago o godzinie 11:20 w nocy w poniedziałek i miał przybyć do Jersey City ubiegłej nocy.

Większość zabitych lub ciężko pokaleczonych jechała wozem drewnianym, który został zmiażdżony jak skorupa jajka pomiędzy dwoma wozami stalowemi, kiedy pociąg frachtowy uderzył w stojący na torach ekspres.

Wśród pasażerów jadących ekspresem było wielu wycieczkowiczów wracających z wystawy w Chicago po Święcie Pracy. Na liście zabitych, których utożsamiono, widnieje między innemi nazwisko M. Dabrozek, z Brooklyna.

Pociąg osobowy zatrzymał się według ceduły na stacji kolei Erie i ruszył w dalszą drogę. O milę poza stacją pociąg zatrzymano na chwilę, musiano bowiem opróżnić tor na przedzie. Wtedy właśnie nastąpiło straszne zderzenie. Maszynista pociągu towarowego, idącego z tyłu, nie dostrzegł czerwonej latarki, sygnalizującej, że tor jest zajęty i parowóz wrył się z okropną siłą w tył ekspresu. Siła uderzenia zrzuciła trzy wozy ekspresu z torów. Przedostatni wóz drewniany został kompletnie zrguchotany a pasażerowie pogrzebani pod masą drzewa i metalu.

Lekarze i pielęgniarki ze stanowego szpitala obiąkanych, położonego o milę od miejsca katastrofy, stanęli do akcji ratunkowej wspomagani przez medyczne jednostki lokalnej Milicji Krajowej.

Huragan Sieje Śmierć i Zniszczenie w Teksas.

32 Zabitych, 1,500 Rannych; Szkody Miljonowe.

Brownsville, Tex., 6. września. — Conajmniej 32 osoby straciły życie, a około 1,500 innych zostało lżej lub ciężej pokaleczonych w następstwie tropikalnego huraganu, jaki spustoszył południowo-zachodnią połać stanu Teksas i przewalił się dalej na zachód. Szkody materjalne idą w miljony dolarów.

W Matamoras, Tamaulipas, w Meksyku, tuż przez rzekę Rio Grande, sześć osób zostało zabitych. Pod szalonem natarciem wichury, zawaliła się tam stara katedra, jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności kościół był w owej chwili pusty.

W Brownsville każdy dom, mieszkalny czy handlowy, nosi na sobie ślady straszliwej furji burzy. Wszystkie szpitale są przepełnione i z odległych nawet miejscowości sprowadzono lekarzy i pielęgniarki dla zaopiekowania się ofiarami huraganu.

Burza szła pasem szerokim na 21 mil zmiatając przed sobą wszystkie budowle drewniane, zrywając druty telefoniczne i telegraficzne, łamiąc drzewa i zrywając dachy nawet z murowanych domów. W Harlingen conajmniej 80 procent domów ucierpiało od huraganu.

25-ty Stan Głosuje Za Zniesieniem Prohibicji.

Vermont Przyłącza Się Do "Mokrej Parady".

Montpelier, Vt., 6. września. Vermont, klasyfikowany oddawna jako jedna z twierdz prohibicji, przyłączył się wczoraj do kolumny stanów, które zdeklarowały się za zniesieniem 18-ej poprawki. Kompletne wykazy z wczorajszego głosowania dają: za zniesieniem, 41,279; przeciw, 20,572.

Vermont jest 25-tym stanem który głosował przeciw zatrzymaniu prohibicji w konstytucji krajowej. Żaden stan nie głosował dotąd za zatrzymaniem poprawki.

W tym miesiącu kwestja prohibicji idzie pod głosowanie w Maine (11-go), Maryland i Minnesota (12-go), Idaho i N. Mexico (19-go).

Zniesienie prohibicji wchodzi automatycznie w życie po ratyfikacji przez 36 stanów. Dostateczna liczba stanów będzie głosowała do 7. listopada, aby suchą poprawkę skreślić z konstytucji.

ZEPPELIN ZAKONTRAKTOWANY NA STAŁĄ PODRÓŻ DO BRAZYLJI.

Berlin, Niemcy, 6. września. — Po dłuższych pertraktacjach udało się spółce niemieckiej, która posiada słynny statek napowietrzny „Graff Zeppelin" doprowadzić do skutku umowę z rządem brazylijskim w celu rozpoczęcia stałych podróży Zeppelina z Europy do Brazylji. „Graff Zeppelin" rozpocznie stały kurs między dwoma kontynentami w przyszłym roku.

KROKODYL PORWAŁ DZIECKO W OCZACH OJCA.

Port Hiszpański, Trinidad, 6. września. — Otrzymano tu bardzo smutną wiadomość, donoszącą o porwaniu przez krokodyla małej dziewczynki, która kąpała się w rzece, kiedy ojciec zajęty był pracą nad brzegiem. Ojciec, widząc bestję unoszącą jego dziecko, skoczył do chaty, chwycił strzebę i jednym strzałem zranił śmiertelnie jaszczura. Ciało dziewczynki, w straszliwy sposób zniekształcone, znaleziono na dnie rzeki dnia następnego.

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Dębosz przyklęknął tuż prawie przy kolanach Kasi. Musiała zapanować nad sobą by nie pochylić się ku niemu, by nie wyciągnąć do niego ręki. Po przez splecione palce widziała jego twarz; przybladł. skurcz jakiejś walki był w ściągnięciu brwi i zaciśniętych ustach jego. Gdyby nie klęczący obok Strzełecki i Pobóg, Andrzej nie potrafiłby się zwalczyć, by nie dotknąć czołem splecionych dłoni Kasi.

Po nabożeństwie towarzystwo zaproszone przez księdza poszło na plebanję, poczem razem z proboszczem na obiad do Dęboszów.

— Idom już idom! — wołała Franka stojąc za węgłem domu od strony kuchni. — La Boga, a toć piekne te panie aż oczy bolom patrzeć. Felek chodź ino tu, przypatrz się krzynę. Gadaj, która la ciebie najudatniejsza? A gęby tak znowuj nie ozdziawiaj. Cie! widzisz go jaki ciekawy!

— Kiej patrzyć to patrzyć. Wszyćkie une piękne. Najchybciejsza ta co ostatnio przyjechała tem jautem kiej lustro.

— Aha, to Tomkowa dziedziczka! Pewnie co tak, świarna jest. Nasz pan jak zorza był kiej ją witał. Musi on ją lubić. Ojej!...

— Toć ona męża ma. A czemuj on nie przyjechał?

— Tomek peda, że on okrutnie wielgi pan i srogi.

— Musi tak ono i jest, bo jak ja sie pytał siofera czemuj pani sama przyjechała, to najpierw nie chciał do mnie wcale gadać, a potem to powiedział tak: pan je na swoim majątku a pani na swoim, i tylo. Tak ja sie w mig dorozumiał, co razem nie mieszkają, no to i razem nie jeżdżom.

— Akurat ci takiemu kulfonowi siofer wielgich państwa zaro prawdę powie! Juści! A ja miarkuję co tam jest jakiś sekret.

— Gospodyni idzie! — ostrzegł Felek.

Oboje pobiegli do kuchni.

XVI.

Dębosz oprowadzał gości po swojem gospodarstwie.

Interesowali się wszystkiem i podziwiali wzorowy porządek, panujący na każdym kroku. Panie Pobożyna i Strzełecka zawołane gospodynie były ciekawe każdego szczegółu.

— Najwięcej to mnie obchodzi! — mówiła wesoło Dada — ponieważ my obecnie na Sławohorze mamy gospodarstwo rolne, mniej więcej takie same narazie. Zaczynamy wszakże uprawiać dopiero grunta, leżące od tak dawna odłogiem. Jurek gospodaruje w Poturzycach a na Sławohorze ja jestem administratorem — śmiała się.

Państwo tam mają lasy w większości i zresztą tam inne warunki gleby, zupełnie różny warsztat. Ja główny nacisk kładę na rolę i mleczarstwo — rzekł Dębosz.

— Widziałem pana lasek — mówił Pobóg — i prześliczną łąkę. Ileż pan wysiewa ogółem? Ciekawym, bo pola się w kulturze.

Andrzej zaśmiał się swobodnie.

Moje gospodarstwo wobec Uchani i Krąża wyda się panu zabawką. Mam ogółem sześćdziesiąt morgów, no więc to na nasze zagrodowe stosunki bardzo dużo. Wysiewam dwadzieścia morgów oziminy, połowa pszenicy, dziesięć morgów jarzyny, dziesięć przeznaczam na okopowe i tyleż na koniczynę. Trzy morgi łąki i lucerniki i pięć morgów wynosi lasek, który państwo widzieli. Pod ogrodem i budynkami mam z górą dwie morgi. Oto moja sadyba. Ale mam już sporo narzędzi rolniczych i siewnik rzędowy.

— Krów Jędrek ma dziesięć sztuk i bardzo ładnych—wtrącił proboszcz — i sześć tęgich koni. A prócz tego kładzie nawozy sztuczne. Trzodę chlewną wyprzedaje bekonami gdyż to tu popłaca, a odciągi mleka bierzemy z naszej udziałowej mleczarni w Zagórzanach.

— A gęsi tyle, że ha! — zawołał Tomek w ferworze.

Wszyscy się zaśmiali wiedząc, że malec był przedtem gęsiarkiem.

— W wolnych chwilach od prac artystycznych biegł zawsze na pola — rzekł znowu ksiądz, gładząc głowę pachołęcia i patrząc na Kasię ciekawie. Opowiadał mi dużo o swojem życiu zanim go pani zabrała do dworu.

— A czy nie tęsknisz Tomek do nór lisich? Tam było jego muzeum — objaśniała Kasia, opowiadając o zwiedzeniu krytówki Tomka.

Chłopak ciągnął ją za rękę.

— Chodźmy do sadu na śliwki ,renklondy. Som i węgierki ino jeszcze zielone, a zimowych jabłek i grusz tylachna! Włoskie orzechy prędko będą dojrzałe.

Kasia poszła z nim i wszyscy tam podążyli.

Zdaleka ujrzeli Kadeja w sitku cudacznym na głowie, zajętego przy ulach. Jednocześnie podeszła do nich Dęboszowa. Uśmiechnęła się zakłopotana.

— Żeby państwa pszczoły nie pocięły, bo miodu podbieramy trochę na podwieczorek.

A już też państwo macie tych uli piękny zastęp — zawołał proboszcz. — Trzydzieści sztuk jak jeden ul w ula, co roku przybywa. Pasieka rośnie jak na drożdżach aż pachnie patoką. Umykajmy stąd bo monstra się z nas porobi.

I proboszcz pierwszy dał przykład do odwrotu.

Przeszli w głąb ogrodu, między stare lipy, skąd poza parkanem rozciągał się widok na rzeczkę obrosłą olszynami.

— Pójdziemy tam, jakieś źrebięta na wygonie się pasą — zawołał Ciś Pobóg, podbiegając.

— To nasze rzekł Wojtuś Dębosz — tegoroczne. A ten duży kasztan, rocznik od siwki, ale ona już sprzedana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A fish vendor is called a fishmonger			
2. Flav is a prefix occurring in various scientific compound words and meaning yellow			
3. Insulin is a remedy for tuberculosis			
4. Lepto is a prefix meaning large or great			
5. A book containing the words of an opera is called a libretto			
6. Non is a prefix meaning in the affirmative			
7. The membrane that surrounds the heart is called pericardium			
8. Signorina is Italian for Mrs.			
9. A threnody is a dirge			
10. Torrefy means to dry by fire			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score = 100.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. Diabetes. 4. False. Small or slender. 5. True. 6. False. Not, or negative. 7. True. 8. False. For miss. 9. True. 10. True.

Ze Zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Powołane Zostało Do Życia Koło Przyjaciół Dziennikarzy.

Chicago Siedzibą Zarządu.

NOWY ZARZĄD.

Prezes: Józef Przydatek.

Wiceprezes; Dr. Józef K. Orłowski.

Sekretarz generalny: Witold H. Trawiński.

Sekretarz finansowy: Franciszek Openchowski.

Skarbnik: Bronisława Eichler.

*

Trzeci Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, trwający przez niedzielę i poniedziałek, zakończono uroczyście wyborem nowego zarządu, którego skład podajemy na wstępie i odczytaniem rezolucyj, oraz postanowień zjazdowych.

Prezydjum obrad stanowili: Franciszek Dziób, redaktor Weterana, Detroit, Mich., przewodniczący; Roman Malach, red. Kurjera Polskiego, Milwaukee, Wis., wiceprzewodniczący i W. Dybowski, redaktor Rekordu Codziennego, Detroit, Mich., sekretarz.

Przyjęcie na wystawie.

Obrady zjazdowe zagaił wstępnem przemówieniem były prezes, red. Wacław Soyda w niedzielę, o godz. 10-ej rano. Po dokonaniu wyboru prezydjum, który był jednogłośny, dziennikarze — uczestnicy Zjazdu udali się na tereny wystawy stuletniego postępu, jako goście tejże wystawy. W budynku administracyjnym podejmowani byli obiadem, podczas którego przemówili krótko: prezes Okręgu Chicagoskiego, red. Karol Piątkiewicz, zaś imieniem zarządu wystawy, p. Wm. Kirkland. Pan Kirkland w swem przemówieniu podkreślił rolę, jaką odegrały pisma polskie w propagowaniu wystawy, oraz urządzeniu Tygodnia Polskiej Gościnności. Dziękował serdecznie za współpracę dziennikarzy polskich w tej dziedzinie. Uczestnicy Zjazdu otrzymali przy tem przepustki na wystawę. O zapewnieniu dalszej współpracy z Wystawą mówił, imieniem dziennikarzy kol. Grunwald z Milwaukee.

Referat red. Osady.

Drugą sesję rozpoczęto o godzinie 2-ej po południu w niedzielę. Po załatwieniu spraw bieżących i po zamianowaniu poszczególnych komisyj przez przewodniczącego, przystąpiono do czytania referatów. — Pierwszy referat o potrzebie utworzenia przy Syndykacie Dziennikarzy Polskich biura prasowego wygłosił red. Stanisław Osada. Wywiązała się nad tą kwestją dłuższa dyskusja, w rezultacie której, na wniosek red. Franciszka S. Barcia, uchwalono wybrać komitet, jaki zajął się rozpatrzeniem referatu, oraz jego zarysu. Komitet ten stanowili: Fran. S. Barć, Józef Przydatek, dr. Józef K. Orłowski, Roman Hanasz, Jan Przyprawa, Stanisław Osada, Marja O. Kryszak i Marja A. Soydowa.

Biuro prasowe.

Komitet po długich naradach, po przesłuchaniu wszystkich projektów, zadecydował, że Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce ma rzucić inicjatywę i biuro prasowe zorganizować. Zasięg pracy tego biura jest olbrzymi. Będzie ono zwalczało propagandę anty-polską, starało się o ujednostajnienie pracy polskiej na Wychodztwie, opracuje projekt jednolitego przysposobienia społecznego i polskiego młodzieży i dziatwy naszej, ma dążyć do centralizacji sił polskich w Ameryce dla obrony wspólnych celów polskości i wykonywania wspólnych, niezmiernie ważnych postulatów.

Kwestję biura prasowego, które ma powstać w niedalekiej przyszłości, za zgodą i porozumieniem się naszych wielkich organizacyj, oraz sposoby zrealizowania tego projektu, referował red. F. S. Barć na wczorajszej przedpołudniowej sesji.

Polecenia Komisyj.

Kwestje ściśle organizacyjne rozpatrywały poszczególne komisje, zamianowane przez przewodniczącego. I tak komisję budżetu stanowili: Jan Kostrubała, Artur Waldo i Zygmunt Stefanowicz. Komisja ta poleciła stworzenie dwóch funduszów w organizacji: funduszu zapomogowego i funduszu organizacyjnego, oraz opracowała projekt ustawy, przewidującej, że podatki członkowskie pobierane będą w redakcjach, z których potworzone będą grupy Syndykatu. Sprawy te referował sekretarz komisji budżetu, Zygmunt Stefanowicz.

Komisję poprawek do konstytucji stanowili: Józef Przydatek, Piotr Yolles, Jan Przyprawa, Agnieszka Dunin. Opracowane poprawki i zmiany w konstytucji referował red. Jan Przyprawa. Dotyczą one głównie spraw wewnętrznych organizacji. Nazwę angielską „Syndicate" zmieniono na „Guild".

Do komisji rezolucyj weszli: Władysław Borzęcki, Marja O. Kryszak, Stanisław Osada, Adolf Pasterz i Witold H. Trawiński. Opracowane rezolucje odczytał pod koniec Zjazdu redaktor Stanisław Osada.

Gest sędziego Jareckiego.

Na wczorajszej popołudniowej sesji przemawiał do dziennikarzy sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki. **Po oddaniu** pracownikom pióra uznania za ich działalność, rzucił piękny projekt stworzenia Koła Przyjaciół Dziennikarzy Polskich w Am., ofiarując na ten cel $25.

Myśl przyjęto z entuzjazmem. Dr. Fr. A. Dulak ofiarował natychmiast na ten cel $10 i takąż sumę zobowiązał się płacić co roku. Pani Doktorowa Wanda Dulakowa również ofiarowała dziesięć dolarów i przyrzekła taką sumę płacić co roku. Adw. Tadeusz Tudor-Cichocki ofiarował $20. Jan Barć z Detroit, Mich., deklarował $10 i takąż sumę co roku. Ald. Lewandowski z Cleveland, O., dał $10. Adw. Leon C. Nyka imieniem Stow. Dnia Polskiego ofiarował $10. Ignacy Lenard, właściciel restauracji i sali w której odbywał się Zjazd, dał $20.

Uchwalono w tej sprawie jednogłośnie, aby powołać do życia Koło Przyjaciół Dziennikarzy Polskich. Zadecydowano również stworzyć komitet pomocy koleżeńskiej, któryby zajął się dalszem zbieraniem funduszu zapomogowego. Do komitetu wybrano: Fran. Openchowskiego, Romana Hanasza, i Józefa Wiewiórę.

Odznaczeni członkowie.

Jednomyślną uchwałą Trzeciego Zjazdu nadano tytuł honorowego członka zasłużonemu historykowi wychodztwa, autorowi bezcennych dzieł o przeszłości polskiej w Ameryce, p. Mieczysławowi Haimanowi. — Honorowym prezesem wybrano red. Stanisława Osadę, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie pracy dziennikarskiej.

Udział w Zjeździe Polaków.

Zjazd uchwalił, aby Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce, był reprezentowany na Wszechpolskim Zjeździe Polaków z zagranicy. Kwestję reprezentacji ma załatwić Zarząd Centralny.

Do obradujących pracowników pióra przemawiał kongresman Jan Lesiński z Detroit, referując obszernie sprawę wydania znaczków pocztowych z podobizną Tadeusza Kościuszki. Znaczki takie ukażą się w niedalekiej przyszłości i chodzi o to, aby w wielkich osiedlach polskich potworzyć komitety i zorganizować odpowiednie uroczystości.

Poddał przy tem krytyce stanowisko prezesa Z. N. P., p. Jana P. Romaszkiewicza, który mimo licznych listów, zajął obojętne w tej sprawie stanowisko.

Przemawiał dwukrotnie do dziennikarzy nowy konsul polski w Chicago, Dr. Szygowski, pozdrawiając pracowników pióra, wyrażając wysokie uznanie za ich dotychczasową pracę i życząc jak największych sukcesów na przyszłość.

Konsul Czesław Linda-Lipaczyński żegnał dziennikarzy, jako że od 1go stycznia będzie przeniesiony do Warszawy. W pożegnalnej mowie apelował do kolegów-dziennikarzy (konsul Lipaczyński sam był swego czasu dziennikarzem), aby przejęli się i propagowali stale, wytrwale, ideologję morza polskiego. Ideologja ta ma nam zastąpić ideę walki o niepodległość Polski.

Prezeska Związku Polek, p. A. Emilja Napieralska, przemawiając do uczestników Zjazdu, oddała uznanie pracy dziennikarzy polskich, podkreślając wielką, niczem niezastąpioną rolę, jaką pracownicy pióra odgrywają w życiu społeczeństwa polskiego w Ameryce.

Przemawiał również prof. J. Syska, dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego i poseł na Sejm Śląski.

Wynik wyborów.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, po uchwaleniu całego szeregu poleceń nowemu zarządowi, przystąpiono do wyborów.

Na prezesa przedstawieni byli: Franciszek S. Barć i Józef Przydatek. Wybranym został red. Józef Przydatek. Wiceprezesem wybrano dra Józefa K. Orłowskiego, sekretarzem generalnym Witolda H. Trawińskiego, sekretarzem Franciszka Openchowskiego, skarbnikiem R. Eichler.

Pod koniec obrad przemówił do zebranych prezes red. Józef Przydatek.

Po załatwieniu spraw pomniejszych, redaktor Stanisław Osada odczytał rezolucję, którą zgromadzenie przyjęło jednogłośnie.

Bal Zjazdowy.

Trzeci Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Polskich rozpoczęto balem i bankietem, jak od był się w sali Związku Polek w sobotę wieczorem. Podkreślić pragniemy, że Zarząd Związku Polek z prezeską A. Emilją Napieralską udzielił sali bezinteresownie.

Wieczorek ten i bal serdeczny, towarzyski a arcy-miły, zgromadził elitę naszej Polonji. Przybyli przedstawiciele wszystkich zawodów i profesyj.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Miasto Detroit, nad rzeką tejże samej nazwy położone, powstało już w roku 1610. Założyli je kupcy francuscy. W r. 1760 zajęli Detroit Anglicy, a w roku 1783 przechodzi do Stanów Zjednoczonych.

W roku 1827 powstało biskupstwo Detroit, jako sufragana arcybiskupa Baltimory.

W roku 1837, z części djecezji Detroit, utworzono biskupstwo Dubuque, z którego części zaś w roku 1843 utworzono djecezję Milwaukee.

*

We Fryburgu szwajcarskim założono w roku 1890 za zgodą papieża międzynarodowy uniwersytet katolicki, posiadający wszystkie wydziały z wyjątkiem medycznego. Wśród grona nauczycieli było tam kilku Polaków. Uniwersytetem kierują Dominikanie. Ściśle katolicki kierunek tej uczelni ściąga zewsząd młodzież duchowną, która tutaj odbywa wyższe studja zwłaszcza w teologji, filozofji i naukach społecznych.

Stola jest to nazwa długiej sukni kobiecej starożytnych Rzymianek, ułożona w szerokie fałdy a spięta paskiem poniżej piersi.

*

Z angielskiego penny, a w liczbie mnogiej pence, jest to nazwa drobnej monety angielskiej, 12-sta część szylinga, wartości dwóch naszych centów.

*

Ozon jest to odmiana tlenu. Jest on gazem bezbarwnym. charakterystycznego fosforowego zapachu, posiadający własności dezynfekujące i lecznicze, zwłaszcza w chorobach piersiowych.

*

Młoda małżonka: — Nie mogę sobie wytłumaczyć, dlaczego Mayerowie tak się zachwycają wmurowanemi meblami. W ich nowem mieszkaniu wszystko jest wmurowane.

Małżonek: — Nadzwyczajne! Wspaniałe! Komornik nie może już teraz nic zabrać ze sobą!

NRA. w Składzie Chevrolet.

Zgodnie z życzeniem Prezydenta Roosevelta, aby podwyższono pensje wszystkim pracownikom, H. J. Klinger, wiceprezes i zarządca generalny sprzedaży automobilów marki Chevrolet ogłasza, że przedstawił 10,000 dystrybutorom w całych Stanach Zjednoczonych plan, dzięki któremu zarobki 25,000 mężczyzn mogą być podwyższone, z czego korzystać mogą wszyscy ci, którzy sprzedają automobile osobowe i ciężarowe Chevrolet.

W planie p. Klinglera nie ma nic przymusowego; na ręce p. Klinglera już napłynęły telegramy i listy od 2,000 dystrybutorów, którzy zgłosili swoją gotowość zastosowania się do przedstawionego im planu jaki wprowadzić zamierzają w życie natychmiast.

Plan jest taki, że każdy dystrybutor może się do niego zastosować. Będzie tak pożytecznym dla niego w wielkiem mieście jak i małej mieścinie.

Pan Klingler proponuje, aby każdy sprzedawca automobilów otrzymał podwyżkę w pensji ze sprzedaży nowych i używanych automobilów, troków i przyborów. Aby także brał udział w handlu składowym, co do tej pory w wielu wypadkach nie było dozwolone. Na sezony jesienny i zimowy plan p. Klinglera przewiduje bonus dla sprzedawców.

Plan p. Klinglera dalej przewiduje że po jego wprowadzeniu w życie da zajęcie każdemu sprzedawcy, z pensją nie mniejszą jak w innym dziale pracy.

Dystrybutorzy także z tego ciągnąć będą korzyści, gdyż da im to pierwszorzędnych sprzedawców w organizacji. Zwiększenie się liczby sprzedaży da możność do zwiększenia pensyj tym, którzy do tego zwiększenia się przyczynią. Lojalność, entuzjazm i pewność, że „bos" traktuje go sprawiedliwie sprawi iż solidniejszem będzie poparcie pracownika dla organizacji, która go zatrudnia.

SPORT

Klub Paprockiego Dostał Lanie.

Piłkarze aptekarza Paprockiego pokonani byli ostatnio przez dziewiątkę Rentners punktami 12 do 11; wygrywający punkt zdobyto w dziewiątej kolejce.

Choć pokonani, piłkarze Paprockiego wykazali sprawność i znajomość gry, że należą do przedniejszych graczy w piłkę.

Odznaczyli się piłkarze: Kazimierz Kulis, manażer, Hieronim Zielki i Stanisław Lancy oraz Teodor Świerad.

Grano na boisku obok szkoły Harrison High.

WILCZEK PRZECIW ROLEWICZOWI.

Tomasz Rolewicz ogłosił niedawno, że występować będzie przez czas dłuższy w stanie Wisconsin. Henryk Wilczek (Stram) skrytykował Rolewicza za to, że go unika, gdyż on (Stram) radby zmierzyć się z weteranem z południowej strony miasta.

Wilczek na serjo chce walczyć z Rolewiczem i dlatego wyzywa go nie po raz pierwszy do walki, ale Rolewicz podobno milczy.

POLICJANCI PROSZĄ O POMOC.

Chicagoscy policjanci proszą wszystkich o poparcie ich wysiłków przez przybycie na tegoroczne popisy piłkowe jakie odbędą się 17go i 24go września, na boisku klubu „White Sox", a dnia 30go września na boisku Wrigley'a. Dochód z tych trzydniowych popisów przelany będzie do kasy zapomogowej dla wdów i sierót po zabitych na posterunkach policjantów.

Kapitan Patrick Harding stanie na czele jednej dziewiątki, a kapitan Jan Hogan będzie liderem drugiej.

Bilety na te popisy można nabyć już dzisiaj u policjantów umundurowanych w waszym dystrykcie. Przemysłowcy wybitni dla wygrywców w tych zawodach piłkowych dostarczą piękne i cenne nagrody.

Zebrania i Posiedzenia.

Do delegatów i delegatek Okręgu Ill., nr. 1 Z. S. P. w Am.

W przyszły piątek, dnia 8go września, w sali „Nowe Życie" p. nr. 1182 Milwaukee ave., o godzinie 8mej wiecz., odbędzie się posiedzenie Okręgu Ill. nr. 1szy Z. S. P. w Am. Ponieważ jest to ostatnie posiedzenie przed Zjazdem tegoż Okręgu który odbędzie się 1go października, i bardzo dużo spraw jest do załatwienia, prosimy ażeby ani jednego delegata ani jednej delegatki nie brakowało. — Górą Pieśń. — J. K. Wieczorek, prez.; Henryka Mulewska, sekretarka.

*

Klub Właścicieli Domów Franklina D. Roosevelta na Jadwigowie ma swoje posiedzenie w czwartek, dnia 7go września, 1933, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Holstein Park.

Stan. Duszak, prez.
Józef P. Kołodziej, sekr.

WIEBOLDT'S

PRZY MILWAUKEE AVE.
blisko Ashland Ave. — *Armitage 1000*

Kupujcie w Czwartek Od 9:30 Do 9

MASŁO
25c funt
Meadow Gold albo Cloverbloom masło w pudełkach. 2 funty odbiorcy.

MLEKO
3 za 17c
Libby's mleko w wysokich puszkach. Bardzo specjalnie cenione.

KARTOFLE
3c funt
Nowe Idaho kartofle, Russets, U. S. nr. 1 gatunku.

JAJA — Cloverbloom albo Meadow Gold, w pudełkach, stanowczo świeże, duże, wyborne. 2 tuziny odbiorcy. Tuzin 21c

RED MEUNSTER SER — wyborny, cały śmietankowy, z Wisconsin, funt 17c

SIRLOIN ALBO OKRĄGŁY STEAK — dobrej tutejszej jakości. Najlepsze kawałki. Funt 19c

KOTLETY JAGNIĘCE — od żeber albo szuldry, z młodej jagnięciny. Funt 14c

MŁODA JAGNIĘCINA NA POTRAWKĘ — chuda i miękka, funt 5c

SWIEŻY HALIBUT STEAK — nr. 1 gatunku, wyborny, najlepsze kawałki, funt 20c

HAWAJSKI ANANAS — Libby's Rosedale marki, nr. 2½ puszki za 17c

BUDWEISER SŁÓD I CHMIEL albo chmielem zaprawiany słód. na jutro komplet 53c

LIBBY'S SOK Z POMIDORÓW — w puszkach zwykłej wielkości ..... 3 za 17c

NOWE JONATHAN JABŁKA — pierwsze ze zbioru 1933. Na jutro 4 funty za 23c

KAPUSTA — wyborna, nowa, zielona, dom. hodowli, 2 funty za 5c

ANGEL FOOD CIASTA — duże, specjalnie każde 23c

PAJE OWOCOWE — takie jakie lubicie, 2 za 25c

PIECZONE CALI SZYNKI — przeciętnie 7 funtów przed upieczeniem, gotowe do podania. Razem z bochenkiem chleba 77c

CIASTA DO KAWY — nadziewane konfiturą, bardzo specjalnie, każde 17c

PRZEKĄSKA — smażone kurczę z duszonemi kartoflami, groszek w śmietance, chleb z masłem. Wszystko za 33c

Na Sprzedaż w Czwartek — Za Gotówkę Bez Dostawy.

ROMAN KOSIŃSKI
1039 Milwaukee Ave.

Zegarki
Diamenty
Ślubne Obrączki
Srebrne Wyroby
Zegary, Reperacja Zegarków i Biżuterji

Egzaminacja Oczu
Dopasowanie Okularów
DR. HENRY F. KOSIŃSKI
OPTOMETRYSTA

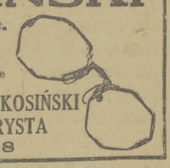

TELEFON ARMITAGE 3038

SCOTT'S SCRAPBOOK - - *By R. J. Scott*

MIDGET MUSEUM

PROF. NOZITALL SAYS:

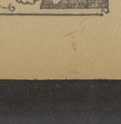

'GOLD (DERIVED FROM THE ANGLO-SAXON WORD 'GEOLU' MEANING 'YELLOW') WAS THE FIRST METAL KNOWN TO MAN AND CONSIDERED OF HIGH VALUE BY ALL RACES AT ALL TIMES. AFRICA LEADS IN PRODUCTION OF THE METAL, PRODUCING OVER HALF OF WORLD TOTAL, WITH AMERICA NEXT. 9-6

Zjazd 24-ty Okręgu 2-go Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

(Ciąg dalszy)

Dzisiaj podajemy dalszy ciąg obrad delegatów i delegatek zebranych w sokolni Gniazda nr. Iszy Bratnia Dłoń, przy Cermak Road i So. Damen ave.

Sesja 3cia.

Przewodniczący dh. W. Panka otwiera sesję o godzinie 2:55 po południu. Odśpiewano „Ospały i Gnuśny".

Obecny na sali dh. dr. R. Ostrowski mistrz Kapituły oraz reprezentant Sokolstwa Polskiego w Ameryce, zaproszony został na estradę. Na sali odzywają się głosy, iż niema nikogo z prasy. Dh. Makowski zaznacza, iż Komitet wysłał wszystkim zaproszenie. Komisja Mandatów poleca do zaprzysiężenia 12tu delegatów, którzy się spóźnili. Komisja sprawozdaje, iż jest 109 delegatów.

Dh. dr. R. Ostrowski poproszony do przemówienia, zaznacza, iż i on był swego czasu członkiem Gniazda 1go i dziś czuje się jak u siebie w domu. W swem przemówieniu prosi, ażeby Gniazda pracowały, gdyż dziś jest wielka walka o byt w prowadzeniu młodzieży w naszych polskich organizacjach. W sprawie ubezpieczenia w Sokolstwie kładzie nacisk na to, iż swego czasu był przeciwny tejże asekuracji jednak został przekonany, iż tylko asekuracja w naszym zespole uratowała Sokolstwo. Daje w swem przemówieniu dowody, iż Gniazda nawet w jego Okręgu 6tym upadały, jednak po przyjęciu asekuracji dziś dobrze prosperują. Również kładzie nacisk, ażeby Gniazda nasze jak również poszczególni druhowie i druhny przestrzegali uchwał sokolich i nie wyłamywali się z pod naszych regulaminów i konstytucji, czego przykładem jest nasze umundurowanie, gdzie druhowie i druhny nie stosują się do uchwał i sprawiają sobie jeszcze stare mundury z czerwoną koszulą. Prosi o wybór przyszłych urzędników, ale takich, którzyby rzeczywiście ukochali tę naszą ideę sokolą i pracowali dla sprawy naszej.

Za przemówienie druhowi Ostrowskiemu podziękował przewodniczący dh. Panka.

Sekretarz Zjazdu mianuje swym asystentem dh. Wojciechowskiego, Izba zatwierdza.

Mianowanie Komisji jak następuje: Dh. Rosentretter, dh. Jan Dulski, dh. E. Makowski, dhna Leokadja Jagiełło, dhna Stanisława Lenartowicz.

Komisja Finansowa: Dh. Banko, dh. Romaniak i dh. Tom. Jagiełko.

Komisja Techniczna: Dh. Szczepan Obrzut, dh. Maniak, dh. Nowiński, dh. Ołowińska i dh. Podgóry.

Komisja Prawna: Dh. Jankowski, dh. E. Hyży i dh. K. Rybińska.

Komisja Oświatowa: Dh. Bzdek, dh. Krakowiak i dh. Kitowski.

Komisja Pracy i Rezolucji:— Dh. Adam Karczewski, dh. Jakób Kaczyński, dh. M. Furmaniak, dh. Marja Myszkowska i dh. Prądelski.

Komisja Sokolic: Dh. Rosentreter, dh. Zagrzejewska, dh. Wanda Zaklikiewicz, dh. Kościńska i dh. Józefa Sobieraj.

Następują sprawozdania urzędników. — Było najpierw sprawozdanie prezesa Sawickiego, potem sprawozdanie sekretarza finansowego Win. Kościańskiego, a po nim sprawozdanie kasjera dh. S. Sikory, który stwierdza iż ogólny dochód wynosi $4,109.64, a ogólny rozchód wynosi $4,070.16. Pozostaje $39.47.

Były sprawozdania wice-prezesa dh. K. Karaszkiewicza; wice-prezeski dh. K. Drzewieckiej i sprawozdanie Naczelnika dh. S. Obrzuta i naczelniczki dh. Maniak.

Sprawozdania członków Wydziału złożyli jak następuje: — A. Bochenek, O. Obrzut, M. Łopacińska, M. Lewandowska, A. Rutkowska, S. Skarbiński, M. Koniowska, H. Burzawa, M. Prymula, J. Świniarski, J. Lenartowicz, M. Buza, J. Kozak, J. Makowska. Dh. E. J. Makowski zaznacza, iż ma wiele spostrzeżeń, które przedstawi na nowe sprawy.

Na tem Sesję trzecią odroczono do godziny 9ej rano, 4go września.

Delegacja Gniazd Okręgu 2. na 24ty Zjazd: — Wodarczyk Paweł, Berwiecionek Józef, Porembski Zdzisław, Gnutkiewicz F., Krakowiak Wł., Banke Jan, Pietruszewski Kaz., Zagrzejewska Teof., Świerczyński D., Bartosik Józef, Romaniak Helena, Szmerkalski Edward, Adrych Józef, Krusiński Józef, Jagiełko Tomasz, Adamkiewicz Teofil, Pluciński Antoni, Kaczyński Jakób, Zając Józef, X. St. Doberstein, Zaklikiewicz Wanda, Jankowski Lester, Turała Jan, Buza Marta, Knaflewska E., Orłowska Wanda, Jagiełko Leokadja, Hejna Łucja, Kościańska J., Pradelski Lud., Klichowski Adam, Ciszewski T., Milewska Pel., Lenartowicz Stan., Ciszewska Marja, Postanowicz J., Sobieraj Józefa, Lenard Józef, Wojda Józef, Bzdek Jakób, Zasada Ignacy, Tarkowski Jan, Czuchalski Waw., Ludwa Lud., Panka Wł., Malinowska Irena, Myszkowska Marja, Wyza Katarzyna, Fudalaj Kaz., Świderski Walenty, Wojciechowski Henryk, Dulski Jan, Kwapisz Zofja, Kitowski Fran., Olewińska Jad., Karczewski Adam, Andrzejewska F., Kilarska, Pawela, J. P., Siwierska W., Krzyżański F., Karaszkiewicz St., Szczurek A., Nowiński A., Niemiec Fel., Podgórny J., Podgórna W., Ładniak S., Hyży, Mroczkowska R., Furmaniak M., Wantuch J., Patros E., Rybińska K., Kupiszewski M., Wójcik K., Obrzut M., Wewiorkiewicz R., Detloff J., Andrzejewski J., Rozentreter E., Wutkowski J., Lenard A. B., Rozentreter M.

Sesja 4-ta.

O godzinie 9:50 rano dnia 4go września 1933 roku została otwarta 4-ta sesja Okręgu 2-go Sok. Pol. w Am.

Na rozpoczęcie sesji został odśpiewany przez delegację „Ospały i Gnuśny."

Przewodniczący poprosił do przemówienia dh. Lenard, wice prezeskę honorową Okręgu 2go i dh. Frejmarek, członkinię Legji Honorowej.

Na wniosek dh. Lewandowskiej poparty przez ogół ażeby został wybrany specjalny komitet, który ma zbadać protokóły Okręgu czy były uchwały powzięte, upoważniające Zarząd co robienia pertraktacji z firmą robienia obrazków migawkowych, do komisji owej przewodniczący powołał Komisję Prawną z przewodniczącym dh. Jankowskim.

Przewodniczący dh. Panka proponuje w swem dłuższem przemówieniu przeprowadzenie propagandy w Okręgu 2im i odnieść się do Zarządu w Pittsburkhu z prośbą o subwencje przynajmniej około $150 miesięcznie, z których to funduszy można byłoby udzielać różnym komisjom w Okręgu pewnych funduszy na prowadzenie wydajnej pracy. Zabiera głos dh. Ostrowski zaznaczając, iż Izba może taką prośbę wnieść do zarządu, jednak wątpi w możliwość otrzymania takiej zapomogi, bo niema na to odpowiednich funduszy w Zarządzie Głównym. Należałoby wytężyć wszystkie siły, aby do asekuracji pozyskać w Sokolstwie a wtenczas i fundusze na propagandę się znajdą. Następnie dh. Ostrowski tłómaczy różne sprawy Sokolstwa oraz niektóre nowe poprawki konstytucji, przyjęte na ostatnim Zjeździe Sokolstwa w Chicago. — Na wniosek dh. Lewandowskiej Izba uchwala wnieść prośbę do Zarządu Głównego o dodatkową pomoc finansową na przeprowadzenie propagandy w Okręgu 2im.

W dłuższem przemówieniu dh. prezes Sawicki wyjaśnia przyczynę, dlaczego niektóre Gniazda upadają. „Brak Funduszy na robotę wychowawczą i organizacyjną."

Z Komisji Oświaty sprawozdaje dh. Krakowiak. Po dłuższem argumentowaniu ze strony kilku delegatów sprawozdanie przyjęto, jednak na sali odzywają się głosy, ażeby przyszły zarząd Okręgu 2go wprowadził w życie uchwały tejże komisji nie jak to bywało po inne lata, gdzie uchwały takie były tylko na papierze.

Na tem sesję odroczono do godziny 2ej po południu odśpiewaniem „Ospały i Gnuśny".

Sprawozdanie Komisji Oświaty:

1. Tworzyć Komisje Oświaty w poszczególnych Gniazdach Sokolich.

2. Tworzyć Bibljotekę i zakładać czytelnie przy Gniazdach.

3. Tworzyć Kółka śpiewacze i zakładać orkiestry.

4. Zakładać Kółka Amatorskie celem wystawiania sztuk na scenach.

5. Starać się w Gniazdach, aby często urządzać bazary lub tym podobne afery, dochód z których przeznaczyć li tylko na pomoc dzieciom rodziców niezamożnych a mającym odpowiedni talent. Z dzieci takich mielibyśmy kiedyś obywateli którzy staliby na wyższych stanowiskach i dzielnie i godnie społeczeństwo polskie i interesy z tym związane reprezentowali.

Sesja 5-ta.

Sesja 5ta rozpoczęła się o godzinie 2:20 odśpiewaniem roty Konopnickiej.

Sprawozdanie Komisji Technicznej:

1. Komisja Techniczna Okręgu 2go poleca ażeby zloty doraźne oddać do Gniazd miejscowych o ubieganie się o takowe, a przyszły Walny Zlot i Zjazd Okręgu odbył się w mieście Milwaukee, w stanie Wisconsin.

2. Komisja Techniczna Okręgu 2go poleca, ażeby każde gniazdo miało swoje Zastępy Harcerskie i umundurowanie tychże.

3. Komisja Techniczna Okręgu 2go poleca obowiązkowo przynajmniej po dwóch doboszy i trębaczy z jednego gniazda, z gniazd miejscowych było w drużynie Doboszy i Trębaczy Okręgowej, a koszt podróży na lekcje ma zapłacić Gniazdo i za występy i podróże opłacają te Gniazda, które zapraszają drużynę doboszy i trębaczy do wzięcia udziału.

4. Komisja Techniczna Okręgu 2go poleca Naczelnikom — czkom Gniazd i drużynom zastosowanie się do czwartego prawa harcerskiego, które opiewa: „Harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza" bez różnicy do jak[illegible]ży.

5. Komisja Techniczna Okręgu 2go poleca ażeby członkowie starsi raz w miesiącu uczęszczali w Gniazdach na ćwiczenia wychowawcze prowadzone przez naczelnika — czki — gniazd, dla zachęcenia młodszych drużyn, jednolitego kroku i krycia w naszych pochodowych marszach i stanęli do ćwiczeń obrazowych na zlotach Okręgu i Sokolstwa.

6. Komisja Techniczna Okręgu 2go poleca Komisji Sokolic prowadzenie szkółki szycia dla dziatwy żeńskiej w późnej porze jesieni i porze zimowej po gniazdach i to nie w czasie ćwiczeń i nie w obozie.

Sprawozdanie które przyjęto, jest następujące:

1. Wobec apelu naszego wodza, prezesa dh. Starzyńskiego, wydanego w numerze Sokoła z dnia 31go sierpnia 1933 roku, przyrzekamy wytężyć wszystkie nasze siły w celu werbowania jak największych zastępów Sokolic jak również powiększyć nasze zastępy młodzieży i dziatwy.

(Dokończenie nastąpi jutro.)

Oczywiście są inne dobre papierosy, *lecz* nie są one takie jak Chesterfield

... a Chesterfield nie są takie jak wszelkie inne papierosy.

Wierzymy, że z chwilą zapalenia Chesterfield, zauważycie, iż są one łagodne. I nie upłynie wiele czasu, gdy się przekonacie, że smakują one lepiej.

Nie jest to zwykły przypadek. Ani żaden zbieg okoliczności. Albowiem staraniem naszem jest włożyć w CHESTERFIELD wszystko to, co zdobyła nauka i pieniądze kupić mogą — aby "zadawalały".

Spróbujcie ich tylko.

Chesterfield

papieros, który jest ŁAGODNIEJSZY · *papieros, który* SMAKUJE LEPIEJ

© 1933, LIGGETT & MYERS TOBACCO CO.

Z Życia Rolników Polskich w Brazylji.

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, odbył się w Kurytybie, w dniu 19 i 20 maja, br., Drugi Zjazd Rolników Polskich w Paranie, zwołany przez Zarząd Sekcji Rolnej C. Z. P.

Na zjazd przybyło 62 delegatów, reprezentujących 2,170 rolników, zrzeszonych w 55 towarzystwach i kółkach rolniczych.

W czasie zjazdu, powołano do życia Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylji. Do zarządu weszli pp. Wawrzyniec Jasiocha, prezes; Walenty Fałach, wice-prezes, oraz pp. S. Gębarowski, T. Makomaski, J. Kudławiec, S. Pajewski i J. Dunajski, jako członkowie zarządu. Komisja rewizyjna wybrana została w składzie: ks. Bayer, J. Staszewski, T. Trzaskiewicz i J. Szkólny. Ponadto do zarządu wchodzą delegaci okręgowych towarzystw rolniczych.

Strzecha jest to dach, słomą kryty.

Z Popisów Lotniczych w Glenview.

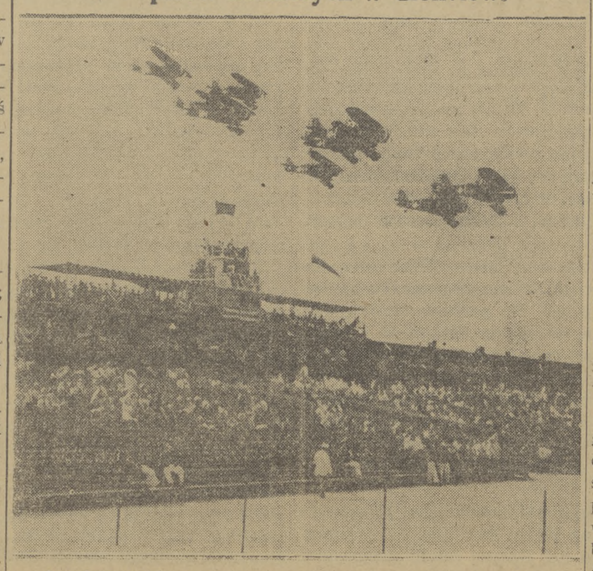

Aeroplany wojskowe w pierwszym dniu popisów lotniczych w Glenview odgrywały ważną rolę. Widzimy je na rycinie wyżej podanej, unoszące się nad lotniskim Curtiss-Wright-Reynolds, przy Lake Avenue i Scherner Road.

Cztery Narodowości.

Jak reaguje Anglik, Niemiec, Francuz i Amerykanin.

Pewien profesor uniwersytetu, który miał wielu uczniów rozmaitych narodowości, obserwując ich od wielu lat i ich cechy charakterystyczne, w następujący sposób określał Anglika, Niemca, Francuza i Amerykanina:

— Dajcie do rąk — mówił — mapę gwiezdną nieba Anglikowi, Niemcowi, Francuzowi i Amerykaninowi, wiedząc zgóry, że żaden z nich nie zna astronomji. Anglik, spojrzawszy na mapę, wzruszy ramionami i oświadczy, że go to całkiem nie interesuje. Niemiec poprosi, aby pozwolono mu przypatrzeć się mapie, ponieważ pragnie nauczyć się czegoś nowego. Francuz wygłosi mnóstwo komplimentów i mile brzmiących komunałów, będzie wypytywał o rozmaite szczegóły, jakkolwiek astronomja jest dlań zupełnie obojętną. Amerykanin weźmie mapę i na drugi dzień zwróci ją całą pokreśloną, gdyż znalazł w niej rzekomo wiele omyłek.

Niemniej oryginalnie określa cechy różnych narodowości kapitan statku transoceanicznego, który w ciągu swego długiego życia odbył wiele podróży. Pewnego razu miał na statku swym Anglika, zwykłego turystę, niemieckiego profesora, jadącego do Japonji w celach naukowych, Amerykanina z córką, namiętnie uprawiającą flirt i Francuza, który cały czas kręcił się koło Amerykanki. Statek znajdował się na Oceanie Indyjskim, gdzie wpromieniu tysiąca kilometrów nie było żadnej wyspy. Naraz podczas obiadu rozległ się okrzyk z pokładu: „Ziemia, ziemia!" Kapitan wraz z pasażerami niezwłocznie udali się na górny pokład i rzeczywiście ujrzeli brzeg jakiejś wyspy. Kapitan wyjaśnił, że musi to być zapewne jakaś niewielka wysepka wulkanicznego pochodzenia, która niedawno wyłoniła się z głębin morskich, gdyż na bardzo dokładnych mapach okrętowych nie oznaczono jej zupełnie. Po tem wyjaśnieniu profesor-Niemiec wygłosił przed pasażerami cały odczyt o wulkanach, o zaginięciu i powstaniu lądów itp. itp. Amerykanin uważnie wysłuchał odczytu, dokładnie wypytał kapitana, pod jakim stopniem geograficznej długości i szerokości znajduje się wyspa, wszystko starannie zapisał w notatniku, poczem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tymczasem, nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zdążył niespostrzeżenie doręczyć Amerykance bilet-doux, Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązany był uczynić, aby nowy ląd starannie obejrzeć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał. Anglik, nie bacząc na obecność pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wysepki, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim maleńką flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem z powrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajucie i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybył do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do „New York Tribune" wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkiem, co zaszło. Dokonawszy tego, z zadowoleniem zapisał do swego notatnika:

Wydatki: depesza — 40 dolarów.

Wpływy: komunikat do „New York Tribune" — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny.

Jacobs Pozbył Się Swego Rywala.

Harry S. Cutmore (po prawej stronie) został pozbawiony urzędu naczelnego deputowanego przez asesora powiatowego Jacobsa, którego jest zaciętym rywalem. Polityczni eksperci twierdz[illegible]rzy zęby na "dziab" Jacobsa (po lewej stronie.)

Czarownicy Na Wyspach Papuaskich.

Ludność wysp Papauskich bardzo powoli wyzwala się z pod wpływu licznych czarowników i czarownic; stwierdza to w swem dorocznem sprawozdaniu urzędowem miejscowy gubernator, Sir Hubert Murray, który z angielskim humorem kreśli obraz tych stosunków.— „Times" podaje niektóre wyjątki z tego sprawozdania.

Przygodny obserwator nie dostrzegłby prawdopodobnie związku między światem duchów, a tutejszą policją zbrojną, a jednak — pisze gubernator — mamy tu ducha zmarłego policjanta Diluwaya, który systematycznie odwiedza swój dom w grupie Entrecasteleaux i wydaje rozporządzenia, skwapliwie wypełniane. Są na tej wyspie czarownice, przelatujące do odległego o 300 mil portu Moresby, na łupinach orzechów kokosowych; stamtąd rzucają one złośliwe uroki na śmiałków, którzy się im czemkolwiek narazili. „Raidy" te zostały oficjalnie przez władze angielskie wzbronione i można być pewnym, że rozpoczędzenie to nie będzie zlekceważone — dodaje od siebie Sir Murray.

Wpływowi czasów przypisuje się tu panowanie różnych chorób, oraz wszelkie klęski i niepowodzenia, co już nieraz doprowadziło do krwawych aktów zemsty.

O poziomie kulturalnym ludności wysp Papauskich świadczyć może pewien spór handlowy pomiędzy górskim szczepem Bara z okręgu Kikori, a zubożałymi wskutek gospodarczego kryzysu, mieszkańcami wybrzeży. Wobec niewypłacalności tych ostatnich, przedstawiciele szczepu Bara zażądali pokrycia długów w walucie o stabilizacji, której mowy nie było na konferencji londyńskiej. Walutą ową były głowy ludzkie, w odpowiedniej ilości.

Tranzakcja nie doszła do skutku, dzięki interwencji angielskiego komisarza, który umiejętnie pogodził zwaśnione strony.

CHŁOPIEC POD KOŁAMI POCIĄGU.

Gdynia. — Przez pociąg towarowy na linji Gdynia-Orłowo został przejechany niejaki Edward Sobolewski z Gdyni, który usiłował wskoczyć do idącego pociągu. Wymienionemu koła obcięty lewą nogę oraz uszkodziły kręgosłup. Przewieziony natychmiast do szpitala SS. Miłosierdzia po kilku godzinach zmarł.

Odcięła się.

— Wszystko zło, proszę pani, pochodzi od kobiet!

— Tak, nawet i mężczyźni!

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nasz Handel Ze Światem.

Statystyka wykazuje, że nasz handel z Anglją wynosi 77 miljonów dolarów na naszą korzyść, to znaczy za tyle więcej sprzedajemy, jak kupujemy od Anglików. Następnie idzie Kanada, z którą również posiadamy wielkie obroty i także na naszą korzyść. Na trzeciem miejscu stoją Niemcy, do których wywieźliśmy w ciągu sześciu miesięcy tego roku za blisko 58 miljonów dolarów a kupiliśmy u nich za 32 miljony. Francja stoi na piątem miejscu a Włochy na szóstem. Na ostatniem miejscu stoi Brazylja, do której wywieźliśmy towarów w ciągu sześciu miesięcy za blisko 13 miljonów dolarów.

Publikując te wiadomości, prasa nie podaje cyfr z obrotu handlowego Stanów Zjedn. z innemi krajami, z któremi handel wynosi mniej, jak z Brazylją. Do tych krajów należy Polska. Polski się nawet nie wymienia, gdyż kraj ten nie odgrywa szczególniejszej roli w handlu zagranicznym Stanów Zjedn.

Przytoczone cyfry znaczą bardzo wiele i mówią bardzo dużo.

Przedewszystkiem co do Anglji: wywieźliśmy do niej i do jej kolonij w ciągu pół roku towarów za blisko 117 miljonów dolarów a kupiliśmy od niej za blisko 40 miljonów. Ameryka zalewa więc Anglików swoim towarem, co bezwarunkowo nie wpływa na zmniejszenie bezrobocia w Anglji ani nie przysparza złota w skarbcu angielskim. Anglja musi się przeciwko temu bronić i odpowiednią politykę prowadzić. Ten niekorzystny dla Anglji bilans handlowy jest niezawodnie największą i niepokonaną trudnością w zbliżeniu angielsko-amerykańskiem. Zarówno przychylne jak i wrogie artykuły tak w prasie angielskiej przeciwko Stanom Zjedn. jak znów w prasie amerykańskiej przeciwko Anglji — znajdą niewątpliwie objaśnienie właśnie w cyfrach dotyczących obrotu handlowego między temi dwoma krajami.

Na szczególną uwagę z naszego punktu widzenia zasługują cyfry obrotowe z Niemcami. Amerykanie sprzedają Niemcom za blisko dziesięć miljonów dolarów miesięcznie a kupują od nich za blisko osiem, czyli że na czysto zarabiają dwa miljony dolarów. Czy wobec tego dziwić się trzeba, że prasa amerykańska tak dużo miejsca poświęca właśnie Niemcom?

Natomiast o Polsce się nie mówi. Handel Ameryki z Polską jest dzisiaj nikły, co zresztą nie świadczy źle o Polsce, która widocznie jest w stanie wytworzyć u siebie to, co jej Ameryka ofiarowuje. Jednakże z drugiej strony Amerykanin nie może się interesować Polską w takim stopniu jak Niemcami, ponieważ Polska nie przedstawia dla niego żadnych korzyści realnych, a nasz obywatel amerykański mierzy wszystko materjalnemi korzyściami.

Fakt nikłych obrotów handlowych między Stanami Zjedn. i Polską jest niewątpliwie pierwszorzędnym czynnikiem w tak zwanej propagandzie polskiej w Stanach Zjednoczonych. Liczni Polacy tutejsi a nawet niektóre instytucje próbują zainteresować Amerykanów Polską, jednakże idzie im to jak z kamienia, ponieważ przeciętny inteligent amerykański nie widzi w tem żadnego interesu. Gdyby mógł robić w Polsce wielkie miljony, jak swego czasu Baldwin, to z pewnością więcejby robił dla Polski, jak tutejsi Polacy, bowiem Amerykanin wierzy w zasadę „give and take."

Największy nacisk kładziemy na propagandę w prasie codziennej tudzież w tygodnikach a właśnie w tych pismach najtrudniej tę propagandę robić z powodu braku znaczniejszych obrotów handlowych z Polską. I będzie trudno w przyszłości aż do czasu, gdy te obroty sięgną conajmniej sumy obrotów z Niemcami.

WYSOKIE CENY.

Nadzieja błogosławionych skutków wysokich cen budzi jakieś wątpliwości, skoro gen. Johnson, główny kierownik całej akcji NRA, uważał za stosowne zapewnić podczas przemówienia przez radjo, iż rząd musi dopilnować, żeby ceny nie uciekały od zarobków. Tylko czy rząd będzie w stanie tego dokonać?

Rola wysokich cen podczas dobrobytu i w kryzysie, jak obecny, nie jest wogóle należycie wyjaśniona. Potwierdza to fakt, że okonomiści nie mogą się zgodzić z sobą na tym punkcie, bo gdy jedni utrzymują, że wysokie ceny sprzyjają dobrobytowi — drudzy stanowczo temu zaprzeczają. Te dwie skrajne opinje świadczą wymownie, jak dalecy jesteśmy od zrozumienia, czem naprawdę są wysokie ceny w życiu gospodarczem.

Mimo to górę wzięło przekonanie, że spadek cen był najistotniejszą przyczyną nastąpienia kryzysu i pogłębiania go w miarę, jak ceny dalej spadały.

Takie rozumowanie było naturalne o tyle, że kryzys dał znać o sobie gwałtownym spadkiem cen na giełdzie w roku 1929 a potem akcentował się dalej spadkiem cen artykułów najpierw luksusowych i wreszcie pierwszej potrzeby. Jednakże spadek cen mógł być nie przyczyną kryzysu, lecz skutkiem. Spadek cen mógł być i z pewnością był objawem choroby, która już oddawna toczyła organizm gospodarczy. Nie można więc zwalać całej winy na spadek cen, tylko na przyczynę choroby, tak jak nie wini się gorączki u chorego, tylko chorobę, która w organiźmie się rozwinęła i gorączkę wywołała, żeby zwrócić uwagę na cierpienia organizmu.

Ludzie się nad tem zastanawiać nie chcieli. Ceny spadały, robiło się coraz gorzej, więc powiedzieli, że ceny trzeba podnieść a znów będzie dobrze.

Rząd federalny wszedł na drogę podnoszenia cen różnemi sposobami, ale w miarę jak coraz bardziej forsuje się tę politykę — coraz częściej pojawiać się zaczyna wątpliwość co do powiedzenia, że wszystkiemu winien był spadek cen.

Wątpliwości mają poważne uzasadnienie. Za przykład niechaj posłuży powołanie się na przemysł automobilowy. Czem Ford się wybił? Czem stał się głośny nietylko w kraju ale i zagranicą? Przedewszystkiem swojemi taniemi automobilami.

Drugi przykład — to masowa produkcja, będąca właśnie najjaskrawszem zaprzeczeniem teorji o błogosławieństwach wysokich cen.

Zresztą rząd federalny zdaje sobie z tego sprawę, bo choć w dalszym ciągu trzyma się polityki wysokich cen, to przecież ostrzega kraj przed zgubnemi skutkami na wypadek, gdyby wysokim cenom nie towarzyszyły wysokie zarobki.

Naczelny Harcmistrz o Gdyni.

Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej uzyskał specjalny wywiad z bawiącym w Gdyni lordem Baden-Powellem. Twórca skautingu wyraził na wstępie głęboką wdzięczność za nader serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Gdyni.

Znane mi już były — mówił lord Baden-Powell — tradycje polskiej serdecznej gościnności. Dzisiaj miałem okazję przekonać się naocznie, jak mało jednak widziałem i jak daleko polska serdeczność przeszła granice moich oczekiwań. Osobisty kontakt z Polakami na polskiej ziemi zawsze mi leżał na sercu. Jednak splot okoliczności i faktów złożył się tak, że przyjazd ten musiałem wbrew najserdeczniejszym życzeniom odkładać.

Zapytany o Gdynię lord Baden-Powell wyraził wielki zachwyt dla pierwszego polskiego portu na Bałtyku.

Lord zapewnił dalej o swej wielkiej życzliwości dla Polski, która w świecie musi cieszyć się ogólną sympatją. Naczelny harcerz podkreślił rolę jaką w sprawie zbliżenia narodów odgrywa rozwijający się ruch harcerski. W dziedzinie tej Polacy uczynili dużo dzięki swojej gorącej miłości ojczyzny, swej roztropności, twórczej fantazji i swojej taktyce. Dowodem tego, jak twórczą jest polska wyobraźnia — jest Gdynia. To cecha charakteru polskiego, która gwarantuje wielką przyszłość Polsce.

Niemcy Się Zbroją.

Według informacji z wiarogodnych źródeł, zbrojenia Niemiec w powietrzu przeprowadzane są ściśle według planu uzgodnionego między Goeringiem a ministrem Reichswehry.

W zakładach Junckersa w Dessau zamówiono w ostatnim czasie kilkadziesiąt samolotów bojowych nowego typu, który wypróbowany został podczas ostatniego urlopu Goeringa, na wyspie Sylt. W celu ukrycia właściwego przeznaczenia zamówionych samolotów, ministerstwo lotnictwa nie uskutecznia zamówień wprost, ale robi to drogą okólną przez związki gmin i inne organizacje. Samoloty te figurują w wykazach zakładów Junckersa jako turystyczne.

W ostatnim czasie zamówił związek miast saskich 10 takich samolotów. Część zamówienia została już wykonana. Samoloty te po formalnem odebraniu wysłano do specjalnych tajnych warsztatów lotniczych pozostających pod kontrolą ministerstwa lotnictwa, gdzie zaopatrzone być mają w karabiny maszynowe i aparaty do rzucania bomb.

Zakłady Junckersa otrzymały również zamówienia na wykonanie kilkunastu ciężkich samolotów bombardowych o dalekim zasięgu. Prace przy budowie tych samolotów powierzono robtnikom zaufanym, wybranym z szeregów hitlerowskich. Reszta robotników niema dostępu do tych części zakładów, w których buduje się samoloty, przeznaczone dla wojska.

Na skutek tych zamówień zakłady Junckersa przeżywają okres wysokiej konjunktury. Liczba zatrudnionych wzrosła ostatnio o 60 procent. Według oświadczenia jednego z członków dyrekcji zakładów, zamówienia te wystarczą na utrzymanie zakładów conajmniej przez rok w pełnym ruchu.

Prawo Moralne Zbuntowało Się Przeciw Niemcom.

Rzeczą propagandy polskiej jest dziś utrwalanie jasnych wyobrażeń w sieci psychicznej narodów o istotnej treści hitlerowskiej praktyki, jest ustalenie przedewszystkiem tej prawdy, że Niemcy w oczach świata utraciły prawo moralne do sięgania po cudze terytorja z racji swej barbarzyńskiej wyższości, to samo prawo moralne, które po odzyskaniu niepodległości, w okresie odbudowywania państwa i wyznaczania granic polskich stało w pojęciu obcych po stronie Niemców, jako narodu, który pysznił się wyższością swojej cywilizacji materjalnej i duchowej, oraz liczył na swoją przewagę wobec Polski, jako kraju zrujnowanego i stojącego rzekomo na niższych szczeblach kulturalnego rozwoju.

Rzeczą propagandy jest głównie stwierdzenie, że to prawo moralne zbuntowało się szczególnie wyraźnie powstało przeciw Niemcom po „rewolucji" narodowej, ale legalnie trwało po stronie polskiej, będąc życiową racją stanu!

Dobro każdego cywilizowanego narodu i państwa w propagandzie zewnętrznej stanowi cel sam w sobie, dobro to powinno być udziałem wszystkich obywateli, ale wewnątrz kraju rzecz ta różnicuje się i rozpryskuje na miljony cząsteczek, obywatel bowiem staje się tutaj środkiem do celów propagandy. Powstają stąd dążenia do supremacji silniejszych grup społecznych nad słabszemi, jednej partji nad innemi itd. rozpryskuje się też jednocześnie możliwość istnienia jednolitej t. zw. woli społecznej i opinji publicznej. Rzeczy te stają się nierealne, fikcyjne. Mimo to w krajach tyrańskiej dyktatury, gdzie przymus psychiczny jest jednym z warunków rządzenia, gdzie doceniają wagę opinji publicznej — usiłują tworzyć jej surogaty i wprowadzać fikcje drogą fizycznego nacisku. Proces tworzenia tam opinji publicznej prowadzi drogą dławienia i niwelowania wszelkiego innego życia społecznego, prócz życia panującego kierunku, prowadzi przez tworzenie obozów koncentracyjnych, banicję lub przez napędzanie nowych adeptów i wiernych do kaplicy rządzących na cmentarzu wolności. Tworzenie sztucznych warunków dla takiej opinji publicznej i usiłowanie nadania fikcjom społecznym cech rzeczywistych, nadania mumjom świeżych rumieńców młodości — prowadzi do zaprzeczenia i klęski. Opinja publiczna, obowiązująca wyłącznie w całym kraju, ale która powstaje w jednej kaplicy cmentarnej, nie da się utrzymać przez czas dłuższy. Sama będąc produktem siły fizycznej, a więc słabości moralnej lub wprost zgnilizny, skazana jest nieuchronnie na rozkład, jak zwłoki źle zabalsamowane.

Tłumione życie podbitych, wolnościowych odłamów społecznych nie dało się nigdzie i nigdy na czas dłuższy na łańcuchu utrzymać. Ich głosy w opinji publicznej, jeżeli chodzi o dzisiejsze Niemcy, Włochy czy Sowiety, dojdą z podziemi, dokąd wpędzone zostały, lub z emigracji, dokąd duch ich i myśl ujdą lub chyłkiem przenikną. W stuleciu, chełpiącem się dotychczas najwyższemi wzlotami uczuciowej i umysłowej kultury — widzimy banitów z krajów najbardziej cywilizowanych, widzimy emigrację przedstawicieli nauki, sztuki, idei, odzianych w zgrzebne płótno pielgrzymów, wędrowców, uchodźców. Ale w opinji myślącego i uduchowionego świata utrwalają się oni w świetle wyższości moralnej, włożywszy bowiem z godnością łachmany bezdomnych wzgardzili jednocześnie przemocą, która zaszyć ich chciała w czarne i brunatne koszule tyranów.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Krakowiaczki.

Nie wiem, czy to żartem,
Czy prawdę ktoś głosi,
Że Liga Narodów
Upadłość ogłosi.

A syndykiem głównym
Upadłości masy
Ma zostać podobno
Hitler — czystej rasy.

*

Skończył się już szereg
Konferencji wielki
Co to nabijały
Ludzi do butelki.

Proch z obuwia po nich
Każdy z członków zetrze
I zostanie tylko
Zepsute powietrze.

*

Zaczęły się wreszcie
Ogórkowe czasy,
Może na nich użyć,
Kto ogórków łasy.

Ale jeśli woli
Kto kufelek piwa,
To do tego zawsze
Czas stosowny bywa.

JEST POWÓD.

— Jak tam stoicie z waszym nowym burmistrzem?

— Z początku było niekoniecznie, ale teraz, kiedy jego pies wziął nagrodę na wystawie w Warszawie, tośmy go bardzo polubili.

LORD ROTHEMER.

— Lord Rothemer, nasz wróg, co to oddaje ciepłą ręką Niemcom Pomorze, urodził się pewnie na wyspie Krecie?

— Dlaczego tak sądzisz?

— Bo przecież chyba z Krety pochodzą tak zwani kretyni.

Letnisko.

Cud-letnisko:
Rzeka blisko,
(Brudna nieco,
Bo w nią śmiecą),
Las ci śpiewa,
(Cztery drzewa),
Są spacery,
(Piasek szczery),
Kuchnia boska:
Polska, włoska,
Dietetyczna,
Aromatyczna,
higieniczna
I prześliczna,
(Choć w potrawie
Much — sto prawie),
Wygód — krocie!
(Brniesz po błocie
O pół mili,
Gdy cię „pili"),
Towarzystwo — wzór elity!
(Wszystko gołe, jako i ty),
I jak tanie!
(Jak w Maranie....)

JASNE.

— Dlaczego w Ameryce jest tak dużo gotówki?

— A no, przecież dawniej, jak ktoś ukradł w Europie pieniądze, to uciekał z niemi do Ameryki. Nazbierało się.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 6go września, 1893 r.

W sobotę zakończył się Sejm Katolickich Leśniczych! Następny Sejm odbędzie się w czerwcu przyszłego roku w St. Paul.

Na Kongresie katolickim z diecezji Marquette jest obecnym w Chicago p. Jan Zwierzchowski z Calumet, Mich.

Lord mayor Dublinu (w Irlandji), Shanks, odpisał bardzo uprzejmie na list burmistrza naszego zapraszający go na wystawę. Przybędzie tu z małżonką i kilku przyjaciółmi około 25 b. m.

Wczoraj w biurze burmistrza znowu odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, który stara się zebrać fundusz do rozdzielenia a wsparć między dotkniętych nędzą wskutke bezrobocia. Jeszcze rezultatu praktycznego nie osiągnięto.

Wiedeń, 6go września. — Z Kijowa donoszą tutaj, że car Rosji zarządził manewra wojskowe na granicy Austrji, odbędą się one jeszcze we wrześniu — i weźmie w nich udział parę korpusów.

Arcyksiążę austrjacki Ferdynand, domniemany następca tronu, przybył wczoraj na parowcu „Empress of China" do Victorji, B. C. z Japonji. Arcyksiążę udaje się na wystawę do Chicago.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy)

— Był to dla mnie zaszczyt, odpowiada z uśmiechem.

Coprawda takie owoce jak banany, pomarańcze kosztują tu grosze tylko.

Wagonik kórskiej kolejki zabiera nas ze sobą. Towarzystwo liczne. Przeważają Anglicy i Francuzi. Powoli jedziemy wgórę. Wspinamy się w licznych zakrętach po północnem, optem zachodniem zboczu góry. Z okienki wagonu widać naprzemian to gęsteą ścianę lasu, to znowu miasto i morze. Widok coraz piękniejszy. Las jakiś dziwnie odrębny. Palmy, mimozy, drzewa gumoye i żelazne o listkach drobnych jak u akacji. W słońcu wydawało się wszystko jakby utkane z płynnego złota. Do tego ta woń rozlicznych krzewów kwitnących i ziół.

Stajemy na wysokości 700 m. Idziemy pod wspaniały pomnik Chrystusa, projektu Landowskiego.

Ale co za pomnik! Wysokość jego wynosi 32 m. Rozpiętość ramion 12 m. Palec wskazujący prawej ręki przeszło 1 m. Pomnik już na wykończeniu. Pracuje tam kilkudziesięciu roboników. Ogromne żórawie wciągają do góry żelazo, cement, marmury. Swięte oblicze jest ukończone. Majestat, boskość bije z niego. Chrystus zwrócony jest w stronę miasta i Oceanu. Ręce ma rozkrzyżowane, jakoby chciał wszystkich do siebie przygarnąć, co tam u jego stóp żyją i umierają.

Twarz taka wyraźna, a usta takie żywe! Zdaje się nam, że za chwilę się otworzą i wypowiedzą owe boskie słowa:

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę!"

Później po ukończeniu umieści się wzdłuż pomnika tysiące światełek, co świecić będą przez całą noc. Okrętom na pełnem morzu będzie Chrystus jaśniejący drogowskazem, a ludziom w mieście i w dalekiej dolinie przypomnieniem.

Patrzymy przed sobie. Widok najpiękniejszy może na świecie. Stąd też twierdzą Brazyljanie, że szatan, kusząc Chrystusa, przywiódł go właśnie na górę Corcovado i ukazał mu wszystkie królestwa ziemskie.

Gwar tu żaden nie dochodzi. Ani szum morza, ani odgłos ludzki. Jeno żórawie żelazne skrzypią monotonnie. Chmury pachną i niesione lekkim wietrzykiem otulają nasze stopy. Milczymy, oniemieni potęgą i ogromem piękna. Raz po raz tylko bezwiednie z niektórych piersi wyrwie się głos: Oh, que c'est merveilleux —, jakie to cudowne! To znowu: Jaki wielki jest Bóg!

Naprawdę dobrze nam tu... Chciałoby się w nieskończoność przedłużyć chwile pobytu. Ale słońce zapada. Palą się szczyty pobliskich gór. Więc na pożegnanie klękamy u stóp Chrystusowych, a z ust naszych wyrywa się gorące westchnienie:

— Królowi wieków, Nieśmiertelnemu Bogu, cześć i chwała na wieki.

. . . . . .

Odsłonięcie pomnika odbyło się w dniu 12 października 1931 roku.

W jrzeddzień tego święta na polu Sao Christovan w obecności 50 biskupów i setek tysięcy wiernych, odprawiła się Msza św. pod golem niebem. Dwadzieścia tysięcy mężczyzn przystąpiło do Stołu Pańskiego.

Nazajutrz uroczysty spokój ogarnął rozbawione zwykle Rio. Świąteczny nastrój zapanował wszędzie. Umilkł hałas, zamarły fabryki, maszyny stanęły w niemym bezruchu, jakby w zrozumieniu zbliżającej się wielkiej chwili.

Wzgórze Corcovado pokryło się mrowiem ludzkiem. Nad stokami unosiły się dziesiątki samolotów. Krążyły nad posągiem Chrystusa i róże nań rzucały czerwone i białe. Okręty wojenne na morzu poruszały się wolno, z flagami pochylonemi ku górze Corcovado.

Nadszedł najważniejszy moment uroczystości. Rozbłysły reflektory, zapaliły się tysiące świateł, kiedy Marconi w Rzymie dotknął przycisk elektryczny. Wśród odgłosu strzałów armatnich X. Kardynał Sebastjan Leme dokonał tej samej chwili poświęcenia posągu.

— Chrystus zwycięża, Chrystus panuje — tak kończył swe przemówienie kardynał brazylijski.

— Ponieważ Chrystus panuje, krzyż nigdy nie będzie upokorzony, ani też wykorzeniony z naszej Ojczyzny. Ażeby zgasić wiarę w Brazylji, trzebaby wznieść się pod niebiosy i zgasić wszystkie gwiazdy. Musiałby chyba nastąpić wstrząs ziemi lub morza, któryby zdołał dosięgnąć Chrystusa Zbawiciela na Corcovado. Musianoby podciąć granit Corcovado, Corcovado serc...

— Chrystus panuje w tem państwie, a na ziemi, na której króluje Chrystus, powinni wszyscy miłować się wzajemnie...

— Na ziemi, gdzie Chrystus panuje, nie może istnieć tyranja rządu, ani też kapitalizmu...

— Narodzie brazylijski, Chrystus zwycięża, Chrystus rządzi, Chrystus panuje i Brazylji bronić będzie od wszelkiej złej przygody...

V.
ŻYCIE POLSKIE W STOLICY.

Poselstwo polskie. W pałacyku nad morzem. Polonia. Życie gospodarcze. Literatura i sztuka. Dla Polski.

Polaków spotykamy w każdem wielkiem mieście na obu półkulach. Znajdujemy ich więc i w stolicy brazylijskiej. Rodacy nasi skupiają się tu już od kilku dziesiątków lat, gdyż Rio de Janeiro jest pierwszym wielkim portem na drodze z Europy do Ameryki Południowej i jest stolicą największego państwa w tej części świata.

Przez miasto to przewinęły się już całe gromady Polaków. Byli i poszli dalej. Nie zadawalały ich warunki klimatyczne i gospodarcze. Szli do stanów bardziej południowych, do środowisk emigracji europejskiej. Pozostali tylko najśmielsi, tworząc zaczątki kolonji polskiej.

Polaków tu osiadłych będzie zaledwie tysiąc. Na ogólną liczbę 200 tys. Polaków, przebywających w Brazylji, stanowi to więc mały tylko odsetek.

Większość ich należy do kategorji miejskiego proletarjatu. Są to po większej części robotnicy i rzemieślnicy. Pracowników umysłowych znajduje się niewielu.

Głównemi ostojami tutejszej kolonji jest poselstwo polskie i stowarzyszenie „Polonia."

Poselstwo rozpoczęło swą działalność w r. 1920. Dnia 27go kwietnia tegoż roku przybył do stolicy pierwszy minister pełnomocny R. P. śp. Ksawery Orłowski. Witały go uroczyście delegacje zarówno polskie, jak i brazylijskie. Nad gmachem poselstwa przy Rua Senador Vergueiro zawisł Orzeł Biały. Odrazu też podniosło się znaczenie kolonji polskiej. Przedtem Brazyljanie mawiali często: „Polonia sem bandeira nao vale nada" — Polska bez sztandaru nic nie znaczy. Teraz poczęto Polaków więcej poważać.

Obecnie posłem R. P. jest p. dr. Tadeusz Grabowski. Poselstwo od kilku miesięcy mieści się w ładnym pałacyku tuż nad Atlantykiem na Praia do Botafogo. Na parterze znajduje się wydział konsularny, kancelarja, archiwum, bibljoteka i mieszkania dla służby. Na piętrze zaś gabinet posła, prywatne jego mieszkanie i salony recepcyjne.

W gmachu tym swojsko i miło. Znać, że tu Polski kawałek. Liczne szczegóły dekoracyjne o cechach narodowych, polskich, robią miłe wrażenie. Kilimy, makaty buczackie, wyroby porcelanowe z Pacykowa, historyczne drzeworyty i dzieła polskich malarzy dopełniają całości.

Tutaj zbierają się wybitniejsi członkowie kolonji polskiej z okazji różnych uroczystości, jak Nowy Rok, święto narodowe, ogłoszenie niepodległości Polski itd. Każdej chwili znajdują tu opiekę prawną i kulturalną. Stąd też wychodzi inicjatywa dla różnych poczynań.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

KAMIENIE NERKOWE.

Serce i nerki stanowią w ciele ludzkiem narządy, których zadaniem jest załatwianie najważniejszych czynności żywotnych, a których działanie jest ściśle z sobą złączone. Nerki leżą w ciele popod przeponą, czyli błonką poprzeczną po obu bokach kręgosłupa poza jamą brzuszną, otoczone zbitym pokładem tłuszczu, same są miękkie a mają wielkość zaciśniętej pięści. Oba narządy są niejako biegunami odprowadzających kanałów. Zadaniem nerek nader ważnem jest zbieranie i usuwanie wszelakiego rodzaju we krwi w obiegu będących trucizn i wydzielin ciała, są one zatem najważniejszym narządem oczyszczającym wnętrze ciała. Razem z pożywieniem bowiem człowiek wchłania w siebie poza składnikami potrzebnemi i dodatniemi także niejedno zbyteczne a nawet szkodliwe. Co ciało od razu odrzuca jako rzecz nieprzydatną, to dostaje się do jelita i przez nie jako kał znowu ciało opuszcza, co zaś przedostaje się do krwi, a przy przemianie materji nie doznaje spotrzebowania, to z innemi odpadkami, rozpuszczonemi w wodzie, przez nerki uchodzi z ciała jako mocz. Wszelkie uszkodzenie i nadwerężenie nerek powoduje także zachorzenie miednicy jej otaczającej, tylko że ta jest o wiele odporniejsza od nerek. Są jednakże też wypadki, że zachorzeniu podlega właśnie wyłącznie miednica nerkowa, jak przy zatrzymaniu moczu, przeniesieniu się zapalenia pęcherza ku górze przez przewód moczowy, kamieniach nerkowych i innych.

Podobnie jak w żółci, może się także w nerkach utworzyć osad, nazwany kamieniami nerkowemi ze względu na jego twardość. Najczęściej osad taki tworzy się w miednicy nerkowej a wtedy staje się przyczyną najboleśniejszych dolegliwości. Powstawanie kamieni nerkowych zależy zazwyczaj od wieku człowieka; najczęściej stwierdza się je u dzieci i u ludzi w podeszłym wieku, atoli młodość i wiek doprzałości nie są również od nich całkiem wolni. Osad kwasu moczowego stwierdzić można też nieomal u wszystkich noworodków, tylko ten osad odchodzi zazwyczaj z moczem zaraz w pierwszych tygodniach życia. Niekiedy jednak osad ten istnieje dłuższy czas i bywa przyczyną, że kiedyś później poczynają się tworzyć kamienie nerkowe na dobre. Kamienie nerkowe zawierają kwas moczowy, moczany, fosforany i przetwory wapienne. Skoro osad jest bardzo drobny, nazywają go piaskiem moczowym, grubszy kaszą, a większe kawałki kamieniami nerkowemi. Dojść może do tego, że kamienie nerkowe zapełnią całą miednicę nerkową a przybiorą postać korali; mogą się także zbić w jeden kamień, albo też istnieć setki obok siebie. W pewnym wypadku stwierdzono nawet ich tysiące.

(Dokończenie nastąpi).

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

X.

GUSTAW MARJA BRUNI.

Umarł w r. 1911, mając 7 lat i 9 miesięcy.

Chłopczyna, o którym dziś mówić będziemy, przyszedł na świat w Turynie, 6 maja, 1903 r., i na chrzcie św. otrzymał imię Gustaw Marja.

Państwo Bruni, czyli rodzice Gucia, byli to bardzo pobożni ludzie. Szczególną pobożnością odznaczała się matka jego, która go rychło przyzwyczajała do kochania Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie. Kiedykolwiek ona wracała do domu po Komunji św., przybliżała się do Gucia i całowała go w czoło, aby mu przez to udzielić pocałunku od samego Pana Jezusa.

Z tego samego faktu, że matka dała mu także imię Marja, wnioskować należy, iż go Matce Najświętszej ofiarowała. Uważała go wtedy więcej za synka Marji, niż za swego własnego i dlatego uczyła go, jak Marję czcić i kochać.

Gucio był stąd bardzo pobożny. Gdy był jeszcze bardzo mały, zachorował, a gdy lekarz się go zapytał, czy by chciał rychło wyzdrowieć, on odpowiedział: „A choćbym i umarł, to i owszem, pójdę do nieba i będę już zawsze z Jezusem." I miał słuszność, gdyż chyba Pan Jezus kochał go bardzo, gdyż był zawsze dobry, grzeczny, uległy, cierpliwy i bardzo pobożny.

W 1908 r. Gucio posłany był do szkoły OO. Jezuitów, gdzie tak przez 3 lata był pilny i wzorowy w zachowaniu, że inne dzieci nim się budowały.

Gucio nigdy w domu nie grymasił. Lubił on słodycze tak, jak inne dzieci, ale chętnie się ich dla Pana Jezusa wyrzekał i dawał innym. Miał on, coprawda, wady innych dzieci: to sprzeczał się nieraz, to matki nie usłuchał, ale jak on też umiał przepraszać! A przed matką to nawet klękał.

Gucio zachorował. Ale czy on się tem martwił? Wcale nie, owszem, pragnął on jak najrychlej przystąpić do pierwszej Komunji św., i stąd cieszył się, że będąc chory, temu pragnieniu rychlej zadość się stanie. Ojcowie Salezjanie wtedy przygotowali go pięknie w katechniźmie i miał on to szczęście, że już 23 maja, 1909 r., w samą wigilję święta Matki Boskiej Wspomożenia wiernych, Pan Jezus pierwszy raz w Komunji św. wstąpił do jego czyściutkiego serca.

Już nad kolebką jego matka powiesiła obrazek Niepokalanej Dziewicy i tak mógł Gucio od pierwszych chwil życia łączyć się z Matką Najświętszą. Pewien pisarz podaje o nim: „W rozmowach swych o Matce Bożej, wyraża się o Niej z największą miłością pełną uszanowania. Często można było widzieć to małe pacholę pogrążone w głębokiej modlitwie przed cudownym obrazem Matki Bożej w Valdocco. Najświętszej Dziewicy miłem było to dziecięce przywiązanie. Stwierdza to nagłe uzdrowienie ciężko chorego Gustawa w dzień Jej święta, 24-go maja. Święto to bowiem pragnął obchodzić w kościele słynącym łaskami Marji."

Gucio był bardzo czułym dla biednych, a jeżeli kiedy nie mógł któremu pomóc, udawał się z prośbą do Najświętszej Matki i odmawiał Zdrowaś Marja, aby go Marja wsparła przez kogoś innego.

Dnia 20 stycznia, 1911 r., Gucio wrócił ze szkoły i, jak zwykle, wstąpił po drodze do kościoła, aby oddać cześć Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie. Raptem wieczorem opanowała go ciężka gorączka. — Przywołany lekarz stwierdził zapalenie płuc. Rodzice i braciszek zasmucili się z tego bardzo, ale jego nic już nie obchodziło, gdyż to dało mu sposobność przyjąć Pana Jezusa w Komunji św. Za kilka dni kapłan udzielił mu ostatnich Olejów św. Cierpiał on ciężko z powodu choroby, ale nie narzekał. Matka zapytała się go pewnego dnia: „Czy chcesz wszystko cierpieć dla Jezusa?" — na co on odpowiedział: — „O tak, mamo, wszystko!" I nie szukał on żadnej ulgi, bo to dla Jezusa.

Matka Najświętsza za to bardzo go kochała i w chorobie mu się pokazywała. Trawiony gorączką, Gucio, widząc Marję, wołał: „Pani moja! Piękna Pani, przyjdź!" A gdy się go matka później pytała, co widział, odpowiedział: „Biała Pani jest taka piękna! Obiecała mnie zabrać w daleką krainę."

Dnia 10 lutego, w wigilję święta Matki Boskiej Lurdzkiej, 1911 r., mały Gustaw Marja Bruni, wymówiwszy ostatnie słowa aktów strzelistych: „niech będzie Bóg uwielbiony w swoich aniołach i w swoich świętych," pogrążył się w cichej, wewnętrznej modlitwie, poczem kładąc swoją anielską główkę na ręku matki, i całując po raz ostatni krzyżyk, bez konania, bez konwulsyj, przeszedł z uśmiechem szczęścia do wiekuistych przybytków.

Widzicie, drogie dziatki, jak dobrze kochać Pana Jezusa i Matkę Najświętszą.

THE TUTTS By Crawford Young

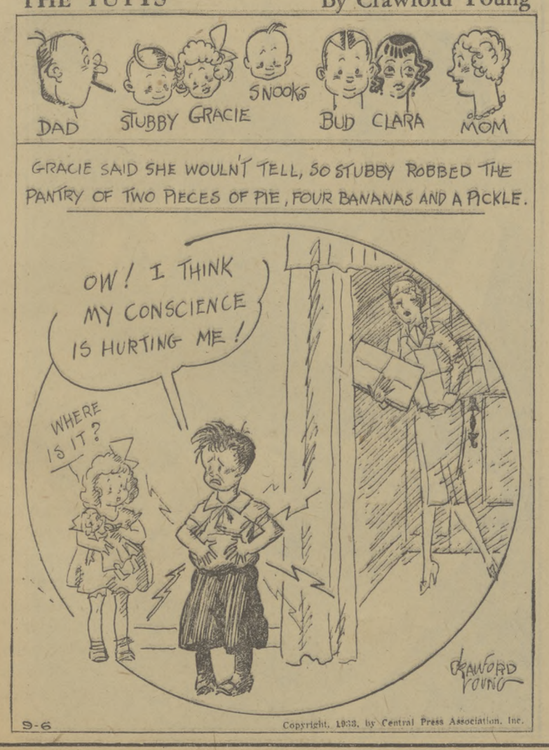

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Już się rozpoczęła nauka w szkole parafjalnej. Pokaźna liczba dzieci zapisanych wskazuje, że rodzice tutejszej parafji pojmują dobrze swój obowiązek posyłania dzieci do szkoły katolickiej, gdzie nie tylko umysł ale także wola dziecka bywa udoskonalona.

*

Po wakacjach letnich powrócili na dalsze studja do Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill., następujący klerycy: Stefan Bernas, Antoni Wojtecki i Franciszek Leśniak.

*

W przyszłym tygodniu rozpocznie nauki uniwersyteckie w Notre Dame, w South Bend, Indiana, Franciszek C. Patka, Jr., syn pp. Franciszka i Jadwigi Patków, dobrze znanych parafjan prowadzących przedsiębiorstwo pogrzebowe, p. nr. 4358 So. Richmond ul. Młodemu Franciszkowi który niedawno chlubnie ukończył akademję wojskową św. Tomasza, w St. Paul, Minn.

*

W niedzielę, o godzinie 7mej rano, odprawiona będzie Msza św. na intencję członkiń Tow. Serca Marji, gr. 880 Z. P. R. K. Wszystkie członkinie przystąpią do Komunji św. na tej Mszy świętej. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

*

Począwszy od przyszłej niedzieli, nieszpory z nowenną do św. Teresy znowu odprawiać się będą jak zwykle o godzinie 2:30 po południu.

*

W sobotę, dnia 9go września staną na ślubnym kobiercu następujące osoby: Bolesław Miarka, 4338 So. Hermitage ave. z panną Anielą Kozak, 4510 So. Mozart ul.; drużbować będą p. Jan Kozak z panną Edytą Kalinowską. Tego samego dnia o godzinie 10tej p. Wojciech Kopać, 5224 So. Honore ul. z panną Marjanną Hojnacką; drużbować będą Stanisław Hojnacki z panną Heleną Michaels. O godzinie 2giej po południu p. Władysław Nawracaj, 3018 W. 41sza ulica z panną Rozalją Wiśniewską, 4643 So. Sacramento ave. Drużbować będą Leon Doznek i Zofja Wiśniewska.

*

Do seminarjum przygotowawczego im. Quigley'a zapisało się tego roku siedmiu wychowanków tutejszej szkoły. Ks. Klaudjusz Klarkowski, który zamieszkuje na plebanji rozpocznie wykładać łacinę i grekę w tejże uczelni.

*

Dzisiaj wieczorem rozpoczął się sezon tańców w sali parafjalnej, który potrwa przez dłuższy okres czasu. Tańce odbywają się w każdą środę wieczorem. Dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść parafji.

*

W niedzielę przypada miesięczne zebranie Bractwa Dzieci Marji i Bractwo Niewiast Różańcowych.

*

Także w niedzielę będzie ważne posiedzenie członków Tow. Najśw. Imienia Jezus, z oddziału mężczyzn żonatych, w sali małej szkoły.

*

Klub Obywatelski Brighton Park „Civic and Improvement Assn.", odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek w sali parafjalnej o godzinie 8mej wieczorem.

*

Dzisiaj wieczorem przypada miesięczne zebranie młodzieńców z Tow. św. Jakóba, No. 1054 Z. P. R. K.

*

P. Franciszek Ławniczak, który zawsze brał i bierze czynny udział we wszystkich przedsięwzięciach parafjalnych nareszcie porzucił stan kawalerski i wstępuje w związek małżeński z nadobną panienką Marjanną Lewandowską, dzielną pracowniczką parafji. Ślub odbędzie się w sobotę rano, dnia 9go września, o godzinie 11ej. Dobranej parze drużbować będą: Weronika Ławniczak jako dama honorowa, Tomasz Ławniczak z panną Martą Olejniczak, Wincenty Cichoń z panną Martą Bielawą z N. Y., Henryk Sienkiewicz z panną Eleonorą Lewandowską. Chór parafjalny do którego panna młoda należy wykona śpiewy podczas Mszy św. ślubnej. Panna Janina Łoboda, odśpiewa solo, Marjanna Jasińska i Klarenc Rybowiak duet odśpiewają.

W KOSZARACH.

Pogadanka w koszarach. Oficer zadaje pytanie:

— Dlaczego żołnierz powinien bohatersko zginąć za ojczyznę?

Rekrut Aront Gutmacher:— Pan porucznik ma rację! Dlaczego żołnierz ma ginąć za ojczyznę?!

Gramatyka.

— Tatusiu, jak się pisze twarz?

— R-ż, synku.

— A jak zmienić, żeby „r" było słychać wyraźnie?

— No... morda ,mój synku.

Odczyt Kapłana i Bojownika o Wolność Polski.

W piątek, 8go września, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się odczyt Księdza Wł. Szanowskiego ze Lwowa, w Audytorjum św. Trójcy przy Division i Cleaver ul. Odczyt ten będzie na temat „Udział Głuchoniemych w Walce o Niepodległość Polski" — a także „Wrażenia z Podróży po Egipcie i Ziemi Świętej". Po odczycie ks. Wł. Szanowski chętnie udzieli innych informacji tym, którzy go o to zapytają.

Ks. Wł. Szanowski, choć jeszcze młody wiekiem, jest wiele zasłużony dla sprawy polskiej, gdyż w Wojnie Światowej los mu przeznaczył walczyć jako żołnierzowi, a po skończonej wojnie dokończył nauki i został kapłanem. Służy on nadal Ojczyźnie i ludzkości ale w innej formie — jako kapłan — wychowawca w Instytucie Głuchoniemych we Lwowie.

Wstęp na piątkowy odczyt wolny.

Z 3-go Zjazdu Okręgu 1-go Stow. Wet. Armji Polskiej w Ameryce.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali A. Mickiewicza, przy 33 i S. Morgan ul. na Bridgeporcie, III. Zjazd Okręgu I. Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.

Wszystkie placówki wzięły udział ze sztandarami, nie tylko z Chicago, ale też z Milwaukee, Wis., Gary, Ind., z Missouri i Michigan.

Wielki wymarsz odbył się głównemi ulicami, od Morgan ulicy do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, na nabożeństwo dziękczynne, które odprawił ks. prałat T. Bona, w asyście miejscowych ks. asystentów, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. W. Olszewski, proboszcz parafji śś. Apost. Piotra i Pawła.

Na czele pochodu szedł zarząd Okręgu 1-go z prezesem St. Krygowskim, jako marszałkiem i kapela Hallerczyków w nowych uniformach, delegaci z poszczególnych placówek, sztandary polskich towarzystw i zrzeszeń, a także komitet przedzjazdowy z p. K. Frenzlem, przewodniczącym.

Po nabożeństwie powrócono na salę obrad przy 33ej ul. i S. Morgan ul., gdzie odbył się wspólny obiad, potem zaś zorganizowano Izbę i rozpoczęła się pierwsza sesja Zjazdu.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano p. K. Lacha, sekretarzem był Bronisław Spot, z Milwaukee, Wis., a marszałkami: Jan Poźniak i Józef Harynek.

Miejsca honorowe na estradzie zajęli: Adam Trygar i Jan Sadowski, kawalerowie krzyża zasługi „Virtuti Militari".

Zjazd otwarł przewodniczący komitetu przedzjazdowego, powitaniem wszystkich delegatów i życzył pomyślnych obrad.

Wybrano prezydjum zjazdu. Do komisji porządku i obrad wchodzili: D. Łada, przewodn., K. Lach, kol. Dobrowolski i kol. Skrobiński.

Do komisji próśb i zażaleń wchodzili: kol. J. Wiśniewski, przewodn.; koledzy Czaplicki, Jendryjaszek, Czerwiński i Skrzypczak.

Do komisji wniosków wchodzili:kol. Wład. Krawczewski, przewodn.; kol. O. Gustyniak, Kobyliński, Bilski i Szpyrka.

W komitecie rezolucyj byli: kol. A. Trygar, przewodn.; J. Moraczewski, K. Frenzel, M. Gorniewicz i J. Wójcik.

W komisji balotów byli: kol. F. Jendryjaszek, O.Gustyniak, i W. Patecki.

Po odczytaniu listy delegatów rozpoczęłasię pierwsza sesja, którą odroczono o godz. 6-ej, poczem odbył się bal w tejże samej sali.

Drugi Dzień Zjazdu.

W poniedziałek, o g. 9:30 rano rozpoczęły się obrady ponownie. Życzenia delegatom składali: wicekonsul Linda Lipaczyński, ks. Wł. Szanowski ze Lwowa z Polski, sekr. gen. Mrozowski, p. S. S. Tyrakowski, dyrektor Zjednoczenia P. R. K., w zastępstwie prezesa J. J. Olejniczaka, p. Edw. Rozentreter, p. Agnieszka E. Wisła, prezeska Korpusów Pomocniczych S. W. A. P., ks. prałat T. Bona, zaś telegramy nadesłali: Prezydjum Zjazdu Pol. Legjonu Wet. Amer z Cicero, p. Jan Kukulski, Legjon Pań P. L. W. A. z Cicero, p. Eugenja Knaflewska, prezeska Korp. nr. 14 S. W. A. P., Związek Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, Federacja Ubezpieczeniowa w Ameryce z Milwaukee, Wis., dr. J. P. Kobrzyński, prezes Centrali Polskich Ideowych Organizacyj, Dr. M. J. Badźmierowski, nacz. lek. Z. P. R. K. i wielu innych.

Z ważniejszych uchwał warto zanotować to, że polecono nowemu Zarządowi, aby zajął się sprawą nadania obywatelstwa amerykańskiego tym weteranom, którzy do tego czasu takowego nie otrzymali.

Uchwalono również, aby wejść w ściślejszy kontakt z Weteranami P. L. W. A. w sprawie urządzania afer narodowych.

Następny zjazd okręgowy odbędzie się w Milwaukee, Wis.

Kapelanem obrano jednogłośnie ks. Szczepana Bubacza, proboszcza par. św. Szczepana.

Uchwalono rezolucję, którą wysłano do Prezydenta F. D. Roosevelta, do Prezydenta Polski Ig. Mościckiego, do marszałka J. Piłsudskiego, do gen. Józefa Hallera i do mistrza Ignacego Paderewskiego.

Polecono nowemu zarządowi, aby wysłał podziękowanie do polskiej Prasy z wyrazami uznania, za użyczanie swych szpalt dla działu Stowarzyszenia.

Nowy Zarząd.

Na wieczornej sesji przystąpiono do wyboru nowego zarządu do którego weszli następujący urzędnicy: Stan. Krygowski, prezes; Adam Trygar, I. wiceprezes; Franciszek Górniewicz, II. wiceprezes; Jan Burzawa, sekr.; Jan Czerwiński, kasjer; dyrektorzy: Józef F. Mańka, Adam Podborny, Franciszek Pas, Józef Kowalski i Ignacy Młotowski.

Na Zjeździe było 65 delegatów.

W komitecie przedzjazdowym pracowali: K. Frenzel, przewodn.; Fr. Pas, sekr.; J. Szewczyk, kasjer; S. Krygowski i B. Holajn, sekr.

W komitecie pamiętnika i zaproszeń pracowali: K.. Frenzel, F. Pas, M. Borkowski, W. Buszkiewicz, L. Zalewska, S. Michalak, A. Guzikiewicz.

W komitecie balu pracowali: L. Zalewska, J. Stańczak, M. Bartuła, J. Szewczyk, J. Trąbczyński, A. Maziarka, A. Santor, S. Michalak, F. Belińska, A. Guzikiewicz, Z. Nowak, W. Balasa, W. Smasz, J. Jarząbek i W. Niedźwiecki.

Ostatnią sesję odroczono już po 12-ej godzinie w nocy po wyborach nowych urzędników.

REZOLUCJA.

Przyjęta na trzecim dorocznym Zjeździe 1-go Okręgu S. W. A. P. w A., odbytego w dn. 3—4 września, 1933 r., w sali im. Adama Mickiewicza, 3310 S. Morgan ul., Chicago, Ill.,:

„My delegaci 3go dorocznego Zjazdu Okręgu 1-go S. W. A. P. wyrażamy naszą najgłębszą cześć wszystkich ś. p. kolegom, którzy polegli na różnych frontach, walcząc jednak tylko o jeden cel, a ten był wyzwolenie Ojczyzny z kajdan niewoli;

Wyrażamy hołd naszej Ojczyźnie Polsce dla której walczyliśmy, ponosili rany, trudy i znoje w zmaganiach Wojny Światowej, dla której jesteśmy zawsze i wszędzie gotowi pośpieszyć z wszelką możliwą pomocą;

Wyrażamy nasze żołnierskie cześć, wszystkim twórcom i wodzom, którzy kładli podwaliny armji polskiej, po różnych krańcach świata, aby potem ją wiedli ze wszystkich stron do zwycięstwa i chwały.

Niech duch posłannictwa natchnie wszystkich budowniczych Polski mocarstwowej, aby budowali szczęśliwą Ojczyznę dla wszystkich jej obywateli i aby takąż pracę przekazali tym, którzy po nich przyjdą.

Wszystkim naszym organizacjom, duchowieństwu i prasie i całej rzeszy Wychodźtwa polskiego w Ameryce składamy nasze z głębi serca podziękowanie za wydatną pomoc, oddaną Armji Polskiej a później Stow. Weteranów Armji Polskiej.

Naszym Paniom z Korpusów Pomocniczych i wiązance Pań wyrażamy nasze najwyższe uznanie i wdzięczność za ich gorliwą i z poświęceniem się opiekę samarytańską naszymi inwalidami, chorymi i nieszczęśliwymi kolegami.

Polonji amerykańskiej wyrażamy nasze żołnierskie uznanie iż w zgodzie i jedności łączy się do wspólnych narodowych i obywatelskich poczynań, w czem Weterani ślubujemy spełnić godnie swoje misje przeznaczenia.

My, Weterani Armji Polskiej jak ongiś z bronią w ręku walczyliśmy o wyzwolenie Polski, tak i dziś uważamy za swój obowiązek stać w obronie ludu polskiego w Ameryce, który nawołujemy do bohaterskiego oporu wszelkim przeciwnościom.

Stanom Zjednoczonym Północnej Ameryki, naszej drugiej, przybranej ojczyźnie, ślubujemy naszą z serca i ducha polskiego płynącą najszczerszą lojalność, jak również naszą zawsze gotowość złożenia życia za wielkie ideały Washingtona, Kościuszków, Pułaskich, Lincolnów, Wilsonów i Roosevelтów. Niech żyją wielkie i szczęśliwe Stany Zjednoczone.

Niech żyje szczęśliwa, mocarstwowa, najjaśniejsza Rzecz pospolita Polska.

Niech żyje wielki, szlachetny, do swego posłannictwa zdolny Naród Polski.

Cześć!

Komitet Rezolucji:
Adam Trygar, przew.;
Kazimierz Frenzel,
Marjan M. Górniewicz,
Jan Moraczewski,
Jan Wójcik.

Administrator Odbudowy Kraju Przemawiał Na Wystawie Światowej.

Generał Hugh S. Johnson, administrator odbudowy kraju przemawiał do 20,000 osób zebranych przed salą nauki na wystawie światowej i prosił o lepszą kooperację kapitału z robotnikiem.

LEKARZE POLSCY

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

DR. ŻURAWSKI
1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE.
WADY CERY I SKÓRY.

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

Dr. Jan P. Wojtalewicz Lekarz i Chirurg
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Tel. Haymarket 3893
Tel. rez. Monroe 4938
DR. OLGA M. LATKA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4—747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st., naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. 7-8:30 wiecz. oprócz środy. Tel. mieszkania
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz. o 11 rano. BRUNSWICK 4376.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

Tel. do Rezydencji przed Smą rano } LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

Godziny ofisowe: 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. Rezydencja Tel. Palisade 8581
DR. JAN F. TENCZAR
LEKARZ I CHIRURG
801 Milwaukee Ave. nar. Chicago Ave.
Telefon Monroe 3650

Najdroższy skarb człowieka —
TO OCZY—DOBRY WZROK
Niech skończony optometrysta lub optometrystka zbada wasze oczy i zastosuje okulary w razie potrzeby. Nie warto ryzykować taniemi okularami.

DR. KAZIMIERA J. SAJEWSKA
OPTOMETRYSTKA
1554 W. CHICAGO AVE.
róg Ashland Av. Tel. Haymarket 0261
Egzaminacja ócz i staranne dopasowanie okularów.
Godziny: od 1 do 5 po poł. i od 7 do 8:30 wiecz. prócz niedzieli i świąt.

Obiad Na Jutro.

Barszcz Burakowy.
Ryba z Sosem Chrzanowym.
Kartofle.
Łazanki z Kapustą.
Sałatka z Ananasów i Sera.
Herbata.

*

Ryba z Sosem Chrzanowym

Włożyć w rądel łyżkę masła, pokrajaną rybę, w dzwona, posolić i ułożyć w rondlu, posypać tartym chrzanem, na to włożyć łyżkę masła, znów warstwę ryby i chrzanu, zalać to wszystko śmietaną, przykryć i gotować na wolnym ogniu przez trzy kwadranse, potrząsając często rondlem, żeby się nie przypaliło.

*

Łazanki z Kapustą.

ćwiartki i odgotować w wodzie zwyczajne łazanki. Obrać z wierzchnich liści, pokrajać na ćwiortki i odgotować w wodzie jedną średnią główkę kapusty i jedną dużą białą cebulę, poczem tak kapustę jak i cebulę usiekać i dusić na maśle aż będzie miękka, a wtedy dodać soli i pieprzu do smaku i wymieszać na gorąco z ugotowanemi łazankami. Wysmarować grubo masłem rądelek lub formę, napełnić masą z łazanek i kapusty i wstawić w średnio gorący piec, aby się zapiekło na rumiano, poczem wyłożyć na półmisek lub salaterkę i wydać na stół.

*

Sałatka z Ananasów i Sera.

Składniki: 1 spory plaster ananasa, łyżka sera śmietankowego, łyżeczka siekanego szczypiorku, pimiento.

Położyć plaster ananasa na środkowym liściu kruchej sałaty. Wymieszać ser ze szczypiorkiem i zrobić z tego ładną okrągłą gałkę. Położyć ją na środku ananasa, ubrać cieniutkiemi paseczkami pimiento i podawać z majonezem, do którego dodano pół filiżanki bitej śmietany.

Z JEDNEGO TALERZA.

Gość, w restauracji: — Dlaczego ten pies przez cały czas obiadu siedzi koło mnie?

Kelner: — Pan dostał talerz na którym on zwykle jada.

JASKRAWE OBRAZKI Z BAJEK LECZĄ MAŁE DZIECI.

Wyżej, obrazki z bajek „Sleeping Beauty" i „Hansel i Gretel". Niżej dziecięcy przedział w Orthopedic Szpitalu w Madison, Wisc., którego ściany są ozdobione jaskrawo — kolorowemi obrazkami z bajek. Na życzenie pani Kohler prof. Wm. Varnum z depart. sztuki w Wisconsin Uniw., dał materjał dostarczony przez szpital studentom z wyższych klas, którzy w przeciągu dwu lat wykończyli obrazki z 16 bajek. Obrazki te zdobią obecnie ściany szpitalne dziecięcego przedziału.

RADY KUCHENNE.

Dobry środek w wypadkach malarji: świeżą cytrynę ze skórką pokrajać w cienkie plasterki i gotować w trzech szklankach wody, w kamiennem naczyniu, w którem nie gotowały się żadne inne potrawy. Gotować tak długo, dopóki nie zostanie jedna trzecia wody, czyli jedna szklanka. Przecedzić wszystko przez rzadkie płótno i ochłodzone dać do wypicia choremu, na czczo.

*

Niezużytych resztek cytryny nie należy nigdy wyrzucać. Można je zużyć do nacierania rąk, lub do wody przeznaczonej do mycia twarzy. Mycie twarzy wodą z sokiem cytrynowym zwęża pory, zmiękcza i wygładza skórę. Do tego samego celu można używać inne małe owoce, zwane „lime", które zapobiegają różnym chorobom.

SŁÓWKO DLA MATEK.

Jak Połączyć Członków Rodziny

Kiedy jest mowa o kwestji społecznej, wtenczas często podnosi się to, że przyszłość i pomyślność społeczeństw i państw całych zawisła od rodziny. Ważne to ostrzeżenie dla matek! Powinny więc dbać o to aby w ich życiu rodzinnem znowu zapanował duch nawskroś chrześcijański, wychowując dzieci na ludzi zdrowych na ciele i duszy. Właśnie w dzisiejszych czasach pogoni za zarobkiem i rozrywką, konieczną jest rzeczą, aby dom rodzinny był przybytkiem pokoju i ciepła serdecznego, aby członkowie rodziny czuli się w nim zadowoleni i nauczyli się szanować wartość rodziny. Miłość chrześcijańska powinna łączyć członków rodziny, chrześcijańskie zosady i życie winno w niej być pielęgnowane, powinno wzrastać wraz z dziećmi.

Skąd pochodzi tak wielki brak wiary i pobożności w naszych czasach? Oto stąd że w rodzinach nie dosyć się pielęgnuje religję. To, co mamy na powierzchni, łatwo spada, ale co w nas tkwi, zrosło się z nami, przeszło w krew i kości, zachowujemy jako własność swoją. W rozmowie o religji powiedział ktoś otwarcie: „W domu rodzicielskim nie słyszałem nic o rzeczach religijnych, matka odumarła mię wcześnie, osoby, które prowadziły gospodarstwo, nie troszczyły się o to, ojciec, który mało dbał o religję, nie spytał się nawet, czyśmy byli w niedzielę na Mszy św." Nic dziwnego więc, że i ten, który to opowiadał, był obojętny w sprawach religijnych. Bardzo dobrym środkiem przeciwko temu jest pielęgnowanie bardzo staranne porannego i wieczornego pacierza. Świąt katolickich nie powinno się obchodzić bez zwrócenia uwagi na znaczenie i rodzaj uroczystości. Dzieci powinny wiedzieć o tem, że niedziele i święta nie tylko są dniami swobody i zabawy, jak to sobie łatwo wyobrażają, lecz przedewszystkiem dniami, w których oddajemy Bogu cześć i miłość. Zrozumienie opowiadań o Panu Jezusie przychodzi dzieciom wcześnie i łatwo.

Jeżeli matka jest przejęta prawdziwym duchem chrześcijańskim, to znajdzie niejedną sposobność, by go zastosować wobec dzieci swoich. Do tego należy także, aby w poważnem poczuciu swego obowiązku umiała skarcić i ukarać dziecko, gdy tego potrzeba, ale nie wtenczas, gdy ją gniew unosi. Dziecko, jak to powtarzaliśmy niejednokrotnie, należy karać ze spokojem odpowiednio do popełnionej winy. Ma ono odczuć, że surowość wypływa stąd, ponieważ matka chce dobra dziecka, chce je wychować na dobrego człowieka. Kto karze w ten sposób, nie potrzebuje obawiać się, że dziecko po ukaraniu będzie krnąbrne i uparte.

RADY PRAKTYCZNE.

Osuszenie wilgotnym miejsc z pleśni, polega na stałym dostępie świeżego powietrza. Posłuży ku temu stałe otwieranie okien i drzwi, czego niestety nie można przeprowadzać w piwnicach, głębiej położonych, można znaleźć dostęp do przewiewnych kominów, dałoby się przy nich urządzić przewody (kanały), odwodząc powietrze wilgotne. Kanały te działają wtedy samodzielnie i stale, a co najgłówniejsza, bez kosztów, a wchłaniają zużyte, wilgotne powietrze, a o ile oczywiście mają dostatecznie szerokie otwory, umożliwiają dostęp świeżego, suchego powietrza. Prostym i tanim środkiem zwalczania pleśni w wilgotnych miejscach jest świeże, sproszkowane wapno żrące, — które na ścianach, pokrytych pleśnią, rozprowadza się za pomocą szczotki do zamiatania lub pendzla do bielenia ścian.

Zamknięcie Szkół To Zguba Dla Dzieci.

Panna Florence Hale śledzi z obawą możliwość zamknięcia niektórych szkół ze zbliżającą się jesienią. Panna Hale z Augusta, Wis., redaktorka i była prezeska Stow. Narodowo-Edukacyjnego, mówi, że zamknięcie szkół byłoby zgubą dla dziecka, bo czas jego będzie trudno wypełnić aby zbudować należycie jego charakter i przywyczaić go do pilności. Dziecko bezczynne staje się leniwe, gdy systematyczne urządzenie dnia jego buduje dziecięcy charakter i pomaga mu w przyszłości zdobyć niezależne stanowisko.

RADA PRAKTYCZNA.

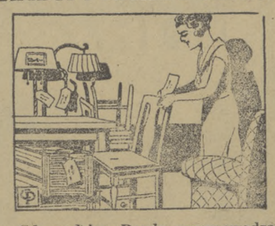

Gdy rodzina Boydy przeprowadzała się, na każdym przedmiocie była umieszczona kartka z napisem, która wskazywała do jakiego pokoju każdy mebel należy, jak: „sypialnia." „kuchnia," „jadalnia," i t. d. Jest to bardzo praktyczny sposób przeprowadzania się.

Wspaniała Przejazdowa Zabawa Taneczna Syndykatu Dziennikarzy Pol. w Ameryce.

W sobotę, o godzinie 8 wieczorem, odbyła się przedzjazdowa zabawa taneczna, urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Zabawa ta, połączona z kolacją, odbyła się w sali Związku Polek, w której doborowe towarzystwo polskie, jak również i delegaci - dziennikarze, wzięli bardzo liczny udział. Najpierw urządzone zostało bardzo miłe przyjęcie w dolnej sali, przy akompanjamencie dźwięcznych tonów doborowej orkiestry. W takt muzyki orkiestralnej, uczestnicy zabawy nucili melodyjne piosenki, co przyczyniło się ogromnie do niezwykle wesołego nastroju biesiadujących. Przy każdym stole rozbrzmiewały melodje wesołych piosenek, tak polskich jak i amerykańskich.

Po skończonem przyjęciu uczestnicy zabawy udali się do głównej sali Związku Polek, odpowiednio udekorowanej, gdzie doborowe towarzystwo puściło się w pląsy, w takt muzyki. Nadobne panie, wstępując na salę, zabarwiły ją szybko pastelowym kolorem swych modnych i pięknych sukien wieczorowych. Miłe uczestniczki zabawy wyglądały pięknie i czarująco. Powłóczyste ich suknie w różnobarwnych odcieniach, zrobione z modnych materjałów, jak atłas, krepa, georgette, chiffon, itp., były również pięknie i stosownie ozdobione. W dodatku do pięknych strojów, świeże pąki różyczek ponsowych i różowych, okraszały skronie i biusty płci nadobnej.

Zabawa przedzjazdowa cieszyła się zatem wielkiem powodzeniem, na której uczestnicy wyśmienicie się ubawili, a bawili się napewno dobrze, bo wracali z niej już wczesnym rankiem.

Praktyczne Sposoby Marynowania Mięsa.

Sposób Pierwszy.

Mięso lub drób po oczyszczeniu pokrajać w kawałki, wytrzeć na sucho z wody, ułożyć w słoikach, dodać łyżeczkę soli na kwartę; słoik zakręcić pokrywką nie zbyt mocno, włożyć do kociołka napełnionego wodą i gotować około 30 minut.

Sposób Drugi.

Świeże mięso pokrajać w kawałki, cztery z funta, usunąć kości, posolić i pokłaść do kwartowych słoików, pakując dosyć ciasno. Oprócz soli nic więcej nie dodawać. Pokrywki i gumki na słoikach dobrze zakręcić, aby powietrze nie dochodziło. Wziąć kociołek, włożyć do niego trochę siana lub słomy, włożyć słoiki i nalać wody tyle, aby dochodziła do pokrywek. Gotować na wolnym ogniu; jeżeli mięso jest młode, to gotować dwie godziny; stare trzy godziny. Po ugotowaniu i wyjęciu z wody, każdy słoik dobrze oglądnąć, pozaciskać pokrywki, odwrócić do góry dnem. Po ostygnięciu ustawić w chłodnem miejscu. Mięso tak zaprawione można przechować i kilka lat, a będzie dobre. Chcąc je użyć, otwiera się słoik, mięso przysmaża na patelni a z soku robi się sos.

Sposób Trzeci.

Podług tego przepisu najlepiej marynuje się mięso wieprzowe. Mięso pokrajać na kawałki nie większe niż ćwierć funta, kości nie odrzucać. Posolić i włożyć do dużego rondla; można dodać różne korzenie i cebulę, lecz trzeba je zawinąć w szmatkę. Prużyć mięso na wolnym ogniu; nie dodawać wody, tylko na początek trochę szmalcu. Mieszać często, aby się nie przypaliło. Jak się już upruży i jest miękkie, ponakładać do glinianych galoników i zalać szmalcem tak, aby szmalec pokrył mięso aż po sam wierzch. Mięso tak zaprawione może stać kilka lat. Chcąc je użyć, odgarnia się szmalec i mięso odgrzewa się na patelni, smak ma doskonały. Zaznaczam, że mięso musi być dobrze uprużone, gdyż inaczej się zepsuje.

Tak samo zaprawiać można i kotlety siekane; bierze się na nie pół mięsa wołowego i pół wieprzowego. Zemleć, dodać pieprzu i soli, pozatem nic więcej, porobić gałeczki, wstawić do pieca, a po usmażeniu nakładać do garnków i zalać szmalcem. Są bardzo smaczne.

Może Być Tańsze a Jednak Dobre.

Wiele gospodyń nie zastanawiają się nad tem, że niekoniecznie musi być mięso w najlepszym gatunku, polędwica lub steak, aby było smaczne, bo i wszystkie tańsze gatunki mięsa można przyrządzić na zupełnie dobrą i smaczną potrawę jeżeli tylko odpowiednio się postępuje.

Ileż to znamy smacznych potrawek, zaprawionych jarzynami, z kartoflami lub bez, z pomidorami i innemi dodatkami. A ile odmian jest tak zwanych „pajów", z mięsa przyrządzanych. Nadaje się do tych potraw tak wołowe mięso, jak wieprzowina, cielęcina i baranina, oraz z jagnięcia, więc na wybór narzekać nie należałoby, raczej zastanowić się nad tem, aby była odmiana, nie jedno i to samo codzień lub co drugi dzień, a także odmiana w przyrządzeniu, w podaniu na stół.

Potrawy mięsne smaczne można robić nawet z pozostałego mięsa, już przedtem pieczonego lub smażonego, a na dowód podamy tu kilka praktycznych przepisów.

Wołowina z jarzynką.

Pokrajać w cienkie plasterki średniej wielkości cebulę i usmażyć ją na trzech łyżkach tłuszczu, dopóki nie przyrumienieje. Jeżeli ma się w domu grzybki, to pokrajać w plasterki pół filiżanki i dodać do usmażonej cebuli, a następnie dodać jeszcze filiżankę pomidorów i dusić to wszystko pod przykryciem, na wolnym ogniu, przez kilka minut. Odstawić na bok i dodać półtorej filiżanik mięsa pozostałego z dnia poprzedniego, pieczeni lub smażonego, pokrajanego w drobne kostki. Dać małą łyżeczkę soli, na koniec noża pieprzu mielonego, tyleż papryki czerwonej — kto lubi, poczem postawić na płomień na dziesięć do piętnastu minut, lecz nie powinno się silnie gotować, raczej dusić. Porcja taka wystarczy na trzy dorosłe osoby.

Wyborny pasztet.

Posiekać drobno połówkę średniej wielkości cebuli, oraz ćwiartkę zielonej papryki, oczyszczonej z ziaren i sparzonej. Rozpuścić w rondlu trzy łyżki stołowe tłuszczu, dodać potem cebulkę i paprykę i dusić na wolnym ogniu, aż papryka będzie miękka. Następnie dodać półtorej filiżanki drobno przez maszynkę przepuszczonego mięsa, pozostałego z dnia poprzedniego, ćwierć filiżanki pomidorów, pół filiżanki wody ciepłej, pieprzu mielonego i soli, oraz papryki do smaku, wreszcie filiżankę w plasterki pokrajanych, gotowanych kartofli. Wymieszać wszystko dokładnie i dusić powoli przez piętnaście minut. Porcja wystarczy na trzy lub cztery osoby.

Zamiast mięsa wołowego, podanego tu w obu przepisach, można użyć tak samo dobrze jagnięciny, baraniny, lub wieprzowiny.

Smaczna patrawka (Stew) „Savoy".

Rozpuścić w rondlu trzy łyżki tłuszczu, poczem dodać do tego funt wołowiny, baraniny, lub jagnięciny od łopatki, pokrajanej w drobne kostki, i dusić na wolnym ogniu, aż się mięso nieco przyrumieni. Potem dodać jedną, średniej wielkości cebulę, pokrajaną w plasterki, dwa kawałki w kostki pokrajanych selerów, odrobinę zielonej pietruszki, pół listka bobkowego, dwie malutkie, suche, czerwone papryki, jedną łyżeczkę soli, dwie łyżki sosu pomidorowego i trzy filiżanki ciepłej wody. Przykryć naczynie dokładnie i dusić na wolnym ogniu przez około godzinę, a jeżeliby w międzyczasie woda się wysmażyła, to dodawać po odrobinie wody gorącej. Obrać dwie średniej wielkości marchewki, jedną średniej wielkości brukiew i dwa kartofle, pokrajać to wszystko w drobną kostkę i dodać do mięsa, a następnie dusić dalej, stale dodając po odrobinie wody ciepłej aż jarzynka będzie zupełnie miękka, co trwać może około pół godziny. Jeżeli kto woli sos gęsty, to można go zarobić odrobiną mąki, wyjąć liść bobkowy i paprykę, i podać na stół w tem samem naczyniu— jeżeli robione w szklanem.

„Cieszę sie, że zatelefonowałaś, Rut — teraz niech Boleś mówi z Grzesiem"—

Zwiedzcie Wystawę Bell Systemu w Gmachu Communications na Wystawie Światowej

● Częste rozmowy telefoniczne zachowują przyjaźń przez długie lata. Bez względu na to czy Wasi znajomi mieszkają w drugiej części Stanu, czy w drugiej części kraju, telefon połączy Was z nimi szybko i niedrogo. Cała rodzina może brać udział w wizycie telefonicznej. Zatelefonujcie dzisiaj do swych przyjaciół poza miastem.

Żywcem Pogrzebani.

Tczew. — Zdarzył się w Tczewie tragiczny wypadek zakończony śmiercią dwóch robotników. Mistrz rzeźnicki p. Machaj nabył swego czasu posesję przy ul. Dworcowej nr. 13, która to posesja nie zbyt dobrze nadawała się do prowadzenia składu rzeźnickiego na wielką skalę. P. Machał przystąpił wobec tego do budowy większej chłodni.

Pod kierunkiem budowniczego p. Freuendorfa przystąpiono do budowy fundamentów pod chłodnię.

O godz. 9:35 rano obsunęła się nagle jedna ze ścian dołu. Duża bryła ziemi o pojemności półtora metra kubicznego zasypała 3 robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych. Odkopywanie nieszczęśliwych ofiar wypadku było utrudnione ze względy na trudności wydobywania ziemi z tak głębokiego dołu, zanim zdołano odkopać nieszczęśliwe ofiary upłynęło z górą 30 minut.

Robotnik Fran. Grulke i Alfons Cejrowski już nie żyli. Jedynie robotnika Brunona Wojciechowskiego zdołano utrzymać przy życiu.

ŚMIERĆ MŁODZIEŃCA W NURTACH RZEKI.

Tczew. — W Wiśle, na wysokości domu inwalidów, utonął przy kąpaniu Alojzy Rutkowski, lat 20, uczeń piekarski, zatrudniony u piekarza Szczygielskiego. Jest to już drugi wypadek śmierci w nurtach Wisły w roku bieżącym.

ONA MA ZAWSZE SŁUSZNOŚĆ...

— Już przeszło rok jesteśmy po ślubie i nie pokłóciliśmy się jeszcze ani razu. Jeśli zdarzy się jakieś nieporozumienie, a ja mam rację, to mój mąż zaraz zmienia swoje zdanie.

— A jeśli on ma rację?

— Takiego wypadku jeszcze nie było.

Otyłe Osoby Napisały To Szczere Ogłoszenie

Otyłe osoby powinny je przeczytać

Pani L. W. Pearce z Tiffin, Ohio, pisze: "Używam Kruschen na uszczuplenie. Zniżyłam swą wagę o 50 funtów w 6ciu miesiącach. Ważyłam 236. Teraz ważę 186 i zamierzam nie przestawać aż ważyć będę 154 — normalną wagę."

Następujący list otrzymano od pani R. H. Hamilton z Carbondale, Pa.: „Mniej niż 4 tygodnie temu ważyłam 154. Po użyciu Kruschen ważę 136 i czuję się tak pełną energji, że nie starcza mi pracy."

Pani A. Roplak z So. Milwaukee, Wis. pisze: "Pozbyłam się 57miu funtów zapomocą Kruschen i nie czuję żadnych złych następstw. Nie odmawiam sobie żadnej potrawy — polecam Kruczach każdemu."

Od Pani Robert Hickey z Roseville, Cal. otrzymano następujące kilka słów: "Lekarz przepisał mi Kruschen sole. Powiedział, że mi nie zaszkodzą. Straciłam 17 funtów w 6ciu tygodniach — Kruschen przedstawia dla mnie wartość złota."

Słoik Kruschen, który starczy na 4 tygodnie, kosztuje bardzo mało w którejkolwiek aptece w świecie — ale żądajcie Kruschen — ORYGINALNYCH — PRAWDZIWYCH soli na uszczuplenie. W razie niezadowolenia po pierwszej butelce — zwrócimy pieniądze. (Ogł.)

Najstarsi Osadnicy Miasteczka Aurora.

Pani Nancy West, lat 91, która w miasteczku Aurora mieszka od dnia swego urodzenia i B. S. Wilder, lat 99, który do Aurora przyjechał z rodzicami z Nawego Jorku, gdy liczył lat 2, byli najstarszymi osadnikami nazrodzonemi na pikniku w Aurora.

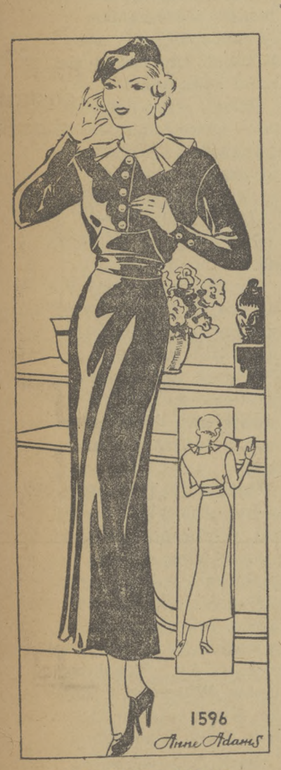

NAJNOWSZY FASON KOŁNIERZYKA.
ANNE ADAMS MODELKO 1596.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji i ½ jarda 36 calowej kontrastowej materji.

SKROMNIE I ZGRABNIE USZYTA SUKIENKA.

MODELKO 382.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji, także ⅞ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....Stan.....

Z II-go SEJMU ZWIĄZKU PODHALAN W PÓŁNOCNEJ AMERYCE.

Odbył On Się w Niedzielę i Poniedziałek w Hali Kościuszko Na Town of Lake.

W piątą rocznicę swego istnienia samoistnej organizacji Związek Podhalan w Ameryce Północnej drugi już odbył Sejm Walny, w dniach 3 i 4 września, b. r., w sali im. T. Kościuszki, róg ulicy W. 48-ej i Wood ul., w Chicago, Ill.

O godz. 9:30 zrana w niedzielę prezes i organizator Związku Podhalan, ob. Henryk Lokański otworzył II-gi Sejm Związku Podhalan w Am. Półn. i powitał delegatów i delegatki, jak i zebranych licznie gości, a po wyznaczeniu Komisji Mandatów posiedzenie odroczył, gdyż w programie był wymarsz do kościoła Najsł. Serca Jezus na nabożeństwo sejmowe.

Po zebraniu się delegatów i delegatek II. Sejmu, przed salą obrad, ustawiono się w pochód, składający się z dwóch dywizji, pod wodzą marszałka głównego, ob. Stan. Bachledy.

Pochód do kościoła.

W pierwszej dywizji pochodu, zaraz za marszałkiem Bachledą, szła orkiestra młodzieży szkolnej z parafji Najśw. Serca Jezus, sztandary, a za nimi postępowali członkowie Zarządu Głównego Związku Podhalan. Dalej szła grupa w strojach podhalańskich oraz goście a za nimi młodzież podhalańska.

W drugiej dywizji szli: Weterani Armji Polskiej i Amerykańskiej, Centralna Drużyna Doboszy, Trębaczy Harcerstwa Z. N. P. Dalej szły Drużyny Harcerskie Gmin 39, 143 i 123 Z. N. P., zaproszone towarzystwa, a za niemi Drużyna Doboszy i Trębaczy Harcerstwa Z. N. P. z Gminy 87-ej na Annowie i Koła Związku Podhalan w Am. Półn., poczem jechały liczne samochody, wiozące gości.

Nabożeństwo i kazanie sejmowe.

Po wejściu do świątyni Pańskiej wszyscy uczestnicy tego okazałego pochodu wysłuchali solennej sumy, którą odprawił O. Walerjan A. Pach, O. F. M., Kapelan Związku Podhalan, ze Sturtevant, Wis., w asystencji dwóch księży, zaś przepiękne, podniosłe kazanie sejmu wygłosił ks. Józef Swałtek, proboszcz z Olczy, pod Zakopanem, przebywający tu z Polski w odwiedzinach.

Po nabożeństwie cały pochód powrócił do sali KoKściuszko, gdzie podano dla delegatów i gości suty a doskonale smakujący obiad, przyrządzony specjalnie przez polskiego kuchmistrza, pana Ignacego Lenarda, właściciela restauracji Renessance, pnr. 1166 Milwaukee ave.

Sesja popołudniowa.

O godz. 3-ej po południu rozpoczęła się przerwana poranna pierwsza sesji Sejmu II. Zw. Podhalan, na której porządku dziennym było przedewszystkiem: sprawozdanie komisji mandatów i wybór prezydjum sejmowego.

Po sprawdzeniu mandatów przystąpiono do wyboru prezydjum sejmu i wybrano przewodniczącym Ludwika Broniczkę, wice-przewodniczącym, Józefa Leję, sekretarzem, L. Dusę, zastępcą sekretarza, a S. Stachonia, marszałkiem.

Nastąpiły następnie przemówienia gości i życzenia sejmowi złożyła znaczna liczba księży miejscowych i pozamiejscowych, p. Michał Tomaszkiewicz, dyr. Z. N. P.; p. K. Głuchowski, dyr. linji okrętowej Gdynia - Ameryka; p. Jan Zaleski, kierownik chicagoskiego biura linji Gdynia-Ameryka; T. Jachimiak, dziennikarz z New Yorku i inni. Po mowach odroczono się do wieczora do godz. 8-ej, o której to godzinie odbył się bankiet sejmowy.

Wspaniały bankiet wieczorem.

Do pięknie przybranych stołów zasiadło przeszło 250 osób i rolę toastmistrza pełnił p. J. Poskonka, wiceprezes Zw. Podhalan na stan Illinois. Wśród całej masy przemówień na temat pracy organizacyjnej Związku mówili między innymi proboszcz z Olczy-Zakopane ks. Swałtek; kapelan Zw. Podhalan O. Walerjan Pach, wicekonsul p. Czesław Linda-Lipaczyński, dyr. Z. C. Z. N. P. p. Michał Tomaszkiewicz, dyr. Z. P. R. K. p. Antoni Zygmuntowicz i inni. Wykonany został przytem piękny program, na który złożyły się śpiewy, deklamacje i tańce góralskie. Po bankiecie puszczono się w tany, które przeciągnęły się do rana.

Właściwe obrady w drugim dniu sejmu.

Właściwe obrady rozpoczęły się dopiero w drugim dniu sejmu, to jest w poniedziałek. — Przeprowadzono szereg poprawek do konstytucji, postanowiono zebrać dodatkowy fundusz na pomnik Władysława Orkana i w trakcie dyskusji pp. Andrzej i Rozalja Garbowie zdeklarowali sumę $100; zredukowano opłaty członkowskie oraz zmniejszono pensje urzędników do połowy.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Henryk Lokański, prezes; Karol Stoch, wiceprezes; Józef Poskonka, wiceprezes na stan Illinois; panna Anna Górz, wiceprezeska; Józef Łopatowski, sekr. prot.; Franciszek Cyrgus, skarbnik i O. W. Pach, O. F. M., kapelan.

Izba przyjęła następnie rezolucję i wysłano telegramy z życzeniami od Sejmu do następujących: Prezydenta Rzpltej Polski Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Związku Podhalan w Polsce, Tow. Tatrzańskiego i do pani Orkanowej.

Całą masę telegramów otrzymano od innych organizacyj, towarzystw i osób prywatnych, które odczytano podczas bankietu i podczas sesji.

Sejm zakończył się w poniedziałek o godz. 6-ej wieczorem. Przyszły sejm odbędzie się za dwa lata ale miejsce odbycia przyszłego sejmu pozostawiono do zadecydowania nowemu zarządowi.

ZE STANISŁAWOWA.

Dzisiaj wieczorem na podwórzu parafjalnem, na Stanisławowie, odbędzie się dalszy ciąg bazaru. Dziś właściwie zakończy się bazar urządzany na korzyść parafji. Jeszcze dużo osób bazaru nie odwiedziło a to z braku czasu lub innych okoliczności. Warto jest przybyć na bazar i zabawić się w gronie przyjaciół i znajomych. Są kioski z pięknemi rzeczami, są pozatem inne atrakcje zajmujące i ciekawe. Przyjdźcie jak najliczniej i przyprowadźcie swoich przyjaciół.

*

Wczoraj bazar swoją obecnością zaszczycili politykierzy i byznesmani z aldermanem Józefem Rostenkowskim na czele, który bawił wszystkich, informując zamiejscowych, iż jest wychowankiem tej parafji z czego jest dumnym.

*

Do Komunji św. w przyszłą niedzielę, w górnym kościele św. Stanisława Kostki przystąpią członkowie Bractwa Mężczyzn Różańcowych i Tow. Jana IIIgo Sobieskiego, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu lub wieczorem.

*

Dzisiaj o godzinie 2giej po południu, odbędzie się zebranie młodzieży z Apostolstwa Modlitwy, w sali zwykłej. Wszyscy proszeni o przybycie.

*

Dzisiaj rano odbył się pogrzeb ś. p. Bronisława Urbana. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W przyszłą niedzielę o godzinie 9tej rano przystąpią do Komunji św. członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu lub wieczorem.

*

W sobotę o godzinie 5tej po południu, odbędzie się ślub p. Bernarda Majewskiego z panną Barbarą Skweres.

Hiszpanja nie nazywa już więcej pięknych kobiet królowemi, uważając, że to ubliża systemowi republikańskiemu w kraju.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Jutro wieczorem na dalsze studja do seminarjum w Mundelein, Ill., wyjeżdżają następujący wychowankowie parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: Alojzy Wycisło, Tadeusz Wałęga, Sylwester Dudziński i Jerzy Górski. Do seminarjum polskiego w Orchard Lake, Michigan, wyjeżdża Leopold Poprawski.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 10go września, rozpocznie się w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej doroczne czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, które zakończy się we wtorek wieczorem. Równocześnie z nabożeństwem eucharystycznym odbędzie się także odpust parafjalny ku czci Patronki parafji. — Kazania w ciągu trzech dni czterdziestki głosić będzie O. Fidelis, O. M. C. z Buffalo, N. Y.

*

Hieronim Pawlak, mieszkający pnr. 5213 W. 30ta ulica, wjeżdżając do garażu został uderzony przez automobil kierowany ręką Arnolda Holmster'a, zam. pnr. 4806 W. Archer ave., w rezultacie czego automobil Pawlaka uległ uszkodzeniu. Sprawę wypadku załatwiono na miejscu.

*

Do szpitala w Oak Park przewieziony został szesnastoletni S. Trojanowski, mieszkający z rodzicami pnr. 1304 S. 50 ct. a to z powodu wypadku automobilowego, w którym młody Trojanowski doznał uszkodzenia czaszki i przecięcia czoła.

*

W zeszłą sobotę, niedzielę i poniedziałek, na boisku Hawthorne Park District odbyły się zawody piłkarskie o szampionat. Do zawodów o pierwszeństwo stanęły partje: Mareks Garage z ligi narodowej i Wesołowski Dry Goods Store z ligi amerykańskiej. W zawodach tych Wesołowski's Dry Goods Store pokonała swych rywali zdobywając dwie gry z trzech granych i w nagrodzie otrzymała piękny puhar ofiarowany przez superwizora cicerowskiego p. Antoniego Maciejewskiego.

*

W ubiegłą niedzielę w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej odbyły się następujące chrzty nowonarodzonych niemowląt: córeczki Wincentego i Rozalji Lisieckich, której dano imiona Ryta Rozalja. Chrzestni: Władysław Henryk i Felicja Blaszczak; córeczki Edwarda i Ireny Tomaszewskich, której imiona nadano Dorota Anna. Chrzestni Leonard Wyglądalski i Florentyna Tomaszewska; synka Jakóba i Klementyny Czulik, którem dano imiona Edward Józef. Chrzestni: Jakób Lechowski i Bronisława Lechowska.

Na ślubnym kobiercu w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w przyszłą sobotę, dnia 9 września, o godz. 10ej rano staną: p. Stanisław Kizior, syn Jana i Katarzyny, zam. pnr. 5043 W. 30 ul., z panną Katarzyną Nowak, córką Karola i Stefanji, zam. pnr. 1626 S. Karlov ave. Tego samego dnia o godz. 4ej po południu ślubować będą pan Sylwester Domkowski z panną Klarą Ostrowską.

*

W przyszłą niedzielę, o godz. 1ej po południu, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Na tem posiedzeniu będzie obecny nowy kapelan w osobie ks. Wincentego Nowakowskiego.

*

W ubiegły poniedziałek odbył się z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej Pogrzeb ś. p. Stanisławy Grzania, zam. pnr. 3005 S. 45my Ct. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Koleżeńska zabawa Klubu „Cicero Jolly Fellows Social & A. C." wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Zasługa należy się sprawnemu komitetowi.

*

Pierwsze posiedzenie komitetu zabawy jesiennej klubu „Cicero Jolly Fellows S. & A. C." odbyło się w ubiegły czwartek na którem omawiano sprawy dotyczące się zabawy mającej się odbyć w dniu 4go listopada w sokolni.

Odezwa Do Pań i Panienek.

Jak ciało potrzebuje odpoczynku i nabycia świeżych sił, tak i dusza, znękana trudami życia pragnie zachęty i podniety do dalszej walki. Taką właśnie pociechą życiową będzie dla szanownych Pań i Panienek niedziela 10-go września, kiedy to odbędą się dla nich w kaplicy Sióstr Franciszkanek pod wezwaniem Błog. Kunegundy, 2649 N. Hamlin ave. jednodniowe rekolekcje pod przewodnictwem jednego z polskich kapłanów.— Niejedna już z pań odprawiała takie ćwiczenia duchowne, które umocniły ją wielce na duchu i pokojem napełniły jej serce. Inne mają właśnie do tego teraz sposobność.

Rekolekcje rozpoczną się Mszą św. o godzinie 10tej rano, poczem nastąpią nauki (konferencje), jedna przed, druga po południu. Na programie również jest Droga Krzyżowa, Godzina Święta, oraz inne ćwiczenia duchowne. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończy ten dzień rekolekcyjny.

Po bliższe informacje można się zgłaszać albo wprost do Sióstr pod wyżej wskazanym adresem, telefon Belmont 6994 lub też do panny Agnieszki Schaefer, 3430 Schubert ave., telefon Albany 2186. — Siostry Franciszkanki.

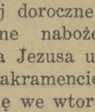

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
WOJCIECH WOJCZYNSKI

Członek Tow. Miłość Narodu, Gr. 188 Z. N. P. — po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go września, 1933 roku, o godzinie 1:55 po południu, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go września, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2043 Homer ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klarą Ludtka, córka; **Klemens i Władysław,** synowie; **Jan Ludtka,** zięć; **Wiktorja i Harriet,** synowe; **Jan,** brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. J. Sztermer, 2073 No. Hoyne Ave. Humboldt 5550.

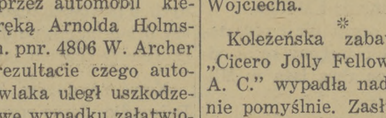

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

MARYA PROCH
(Z DOMU REMBACKA)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go września, o godzinie 6:45 rano.

Dom żałoby pnr. 5353 Berteau ulica.

Bliższe szczegóły później.

W smutku pogrążeni:

Szczepan Proch, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Telefon Armitage 1921.

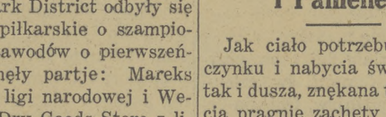

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ZOFJA DOMANUS

członkini Tow. im. Ig. J. Paderewskiego Nr. 1228 Z. P. R. K., — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go września, 1933 roku, o godzinie 12:50 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Domanus, mąż; **Jadwiga, Jan Jr. i Henryk,** dzieci; **Bronisława Krośnicka,** siostra; **Stanisław Krośnicki,** brat; **Zofja,** kuzynka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Telefon Armitage 1921. 1123 Noble ul.

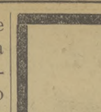

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz,

Ś. P.
JÓZEF SŁOWINSKI, JR.

po krótkiej i ciężkiej chorobie, powiększył grono Aniołków, dnia 5go września, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, przeżywszy 2 lata i 3 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2851 No. Springfield Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Bronisława, rodzice; **Jakób,** brat; **Elżbieta Pahnke, Ludwik Pahnke i Józef Słowinski,** dziadusiowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Tel. Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i syn nasz,

Ś. P.
HENRYK KRZESIŃSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go września, 1933 roku, o godzinie 8:55 rano, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3035 So. Farrell ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja (z domu Kozanecka), żona; **Gerolda,** córka; **Józef i Katarzyna;** rodzice; **Rajmund, Edward, Józef,** bracia; **Rozalja, Emilja, Wanda,** siostry; **Jakób i Pelagja Kozaneccy,** teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 6-8

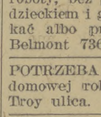

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
ŁUCJA KASS

Zamieszkiwała pnr. 4055 Oakdale Ave. — członkini Bractwa Różańca św. przy parafji św. Jadwigi — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 11:30 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna i Weronika, córki; **Józef i Jan,** synowie; **Jan Kowalkowski, i F. L. Sadowski,** zięciowie; **Rozalja i Olga,** synowe, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6030.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
ANDRZEJ WISNIEWSKI

Członek Tow. Boskiego Serca Jezus, Grupa 306, Z. N. P., Tow. Króla, Stan. Leszczyńskiego, Grupa 1191, Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go września, 1933 roku, o godzinie 9:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8go września, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 5734 So. Artesian Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa (z domu Nowacka), żona; **Tadeusz,** syn; **Józefa Nowicka,** synowa; **Albin, Eugenjusz, Norbert,** wnuki; **Dolores,** wnuczka; **Ignacy Nowacki,** szwagier; **Marjanna Rutkowska i Stanisław Baryła,** kuzynka i kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 7

PRACA

OBECNIE tworzą się nowe klasy nauki krawieczyzny, kroju i szycia na parowej maszynie. Najniższa opłata; najlepsze instrukcje. Chicago School, 323 S. Franklin ul., Webster 3553.
xxx

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy; niema prania; 1 dziecko. Pozostać na noc. 2129 N. Clark ul. Diversey 9312. 5

POTRZEBA kupców do sprzedaży piwa z Wisconsin i z Pennsylvania. Muszą mieć ciężarówki. Także potrzeba sprzedawczyń. 115 So. Francisco Ave. 6

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy parowych maszynach przy damskich sukniach. Rainbow Garment Co., 2210 Wabansia ave. 6

POTRZEBA starszej kobiety do domowej roboty z wiktem i spaniem u polskiej rodziny. Tel. Kildare 1459.— 4106 N. Lavergne ave., blisko Irving Park i Milwaukee ave. 6

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny, 20 do 30, do ogólnej pracy domowej. Juniper 9884.

DOBRY piekarz ciastek i chleba poszukuje pracy. 2426 Cortez ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Dobry dom. Rekomendacje wymagane. Pisać pani A. Schiff. 20 So. Austin Blvd., Oak Park.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. 1258 S. Karlov Ave. Lawndale 3032.

POTRZEBA 50 operatorek, muszą być pierwszorzędne i doświadczone na prabnych sukniach, inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel and Co., 2300 Armitage Ave. 8

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do pilnowania dzieci. 1824 N. Talman Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, bez prania. Do zajęcia się dzieckiem i gotowania. Może zamieszkać albo przychodzić. Telefonować Belmont 7360, zapytać o Jana Lis.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Schwartz, 3059 N. Troy ulica.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, dobry dom. Briargate 7701. — 1338 Estes.

POTRZEBA doświadczonych operatorek do lepszego gatunku damskich sukien. Michel Inc. 325 W. Jackson Blvd.

POTRZEBA grzecznego chłopca do pilnowania biura, $4 tygodniowo, 5 dni pracy, od 9tej do 4tej po południu. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami LL.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, od 8 rano do 3 po południu. Crawford 0441.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do domowej pracy. Pozostać. — 2646 W. Division ulica.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy maszynach do szycia. Nocna praca. Stratford Co., 223 W. Erie ulica. 8

POTRZEBA zdolnej sprzedawaczki która się zna przy szyciu damskich sukien. 4851 So. Ashland Ave. 7

POTRZEBA niewiasty bez domu, która poszukuje domu na stałe. Pokój i wikt, 75c tygodniowo w zamian za pracę domową. 1110 N. Massasoit, blisko Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Zostać na noc. 2212 W. Division ulica.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. 3535 Costello Ave. Grossman.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Telefon Brunswick 4779. Pappernick, 2125 Pierce Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej poza miastem, 2 w familji. Telefonować Humboldt 3946 w czwartek lub zgłaszać się pnr. 1529 N. Campbell Ave. Appleman.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy w piekarni. 1741 W. 61sza ulica. 7

POTRZEBA młodej dziewczyny do pracy domowej. Pozostać na noc. Mała familja. 4916 N. Avers Ave. Irving 7967.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Pokój i wikt, zapłata. 1338 S. Kolin Ave. Rein.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Doświadczonej. Pozostać na noc, 1 dziecko, $4. Pensacola 4636. — 3918 N. Kedvale Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i pilnowania dziecka. 807 So. Springfield Ave.— Mrs. N. Weinberg.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Pozostać. Keystone 4701. — 5731 N. Kimball Ave.

POTRZEBA doświadczonych tapicerów, stała praca, przyniście narzędzia. 212 N. Ogden Ave., — blisko Lake ul.

POTRZEBA dziewcząt do domowej roboty. Rutkowski Biuro Pracy, — 1062 Chicago Ave. 7

PRACA

POTRZEBA agentów i sprzedawaczy piwa. 1411 Randolph ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać na noc. — 1246 No. Lincoln ul. Armitage 5867.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do domowej roboty, rekomendacje wymagane. Saranowitch, 2726 Crystal ul., 1sze piętro.

PATENT do drzewa i stali. Nie szukajcie pracy; dajcie raczej zatrudnienie i innym ludziom. Dobry zarobek i niewiele pracy. Po szczegóły zgłosić się do Allen, 1512 Wilson Ave., 2gie piętro. 6-9

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie. osobne pokoje, można gotować, elektryka, wanna, telefon do użytku, $2 i wyżej. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland ave. 6

6 POKOJOWE mieszkanie na 2giem wynajmię tanio, nowszy budynek, $19. 2131 Homer ulica.

NA MIESZKANIE potrzeba inteligentnego pana. 939 N. Ashland Ave.

DO WYNAJĘCIA skład i 2 pokoje. 1344 Division ul., blisko Noble.

2102 DIVISION ulica. Do wynajęcia 6 pokoi, wanna, elektryka, $21. 7 pokoi, parą ogrzewane, narożnik dla doktora.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, piecem ogrzewane. 3222 No. Hamlin Ave., blisko Belmont Ave. 6-9

4 WIDNE pokoje 2gie piętro, przystępny rent. Zgłoszenia 1658 W. 14ty Place.

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Piecem ogrzewane, na 3-ciem piętrze, kąpielnia, nowo umalowane. 2237 Armitage Ave. 12

DUŻY ogrzewany pokój do wynajęcia. 2112 Cortez ul., 2 piętro. 8

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO klucz nr. 1530 znalazca otrzyma nagrodę. 2116 Cleveland Ave. A. Trocker. Lincoln 6076.

ROZMAITE

EXPERT radjowa obsługa $1.00. — Humboldt 4808. 8

PAPIEROWANIE $2 pokój, najlepsza robota. Pisać, papieraz, 1250 N. Leavitt ul. 9

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ w ważnej sprawie Wincentego Piaseckiego. Ktoby o nim wiedział lub on sam, niech się zgłosi pod 1122 N. Marshfield Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BARY DO SALONÓW

Kompletne urządzenie bary, „Back" bary, lodownie, „coolers" do piwa z kurkami i „sinkami." Najniższe ceny. Przyjdźcie zobaczyć do **Reliance Cabinet Fabryki,** 2001 Elston Ave., 4te piętro, lub telefonować Frank Wronski, Armitage 1721, wieczorem Keystone 3411.

SPRZEDAM urządzenie składu rzeźniczego, groserni i delikatesen. Tel. Spaulding 6132. 7

NA SPRZEDAŻ Champion „stitcher" $50. — 1434 W. Superior ulica.

SPRZEDAM Mid-West akcje bardzo tanio. Telefonować Armitage 9227. 7

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ $125 Crown piec kombinacyjny za $20. Dufold davenport $9. lodownia $2. 2500 W. Thomas ul., 2gie piętro z frontu.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia jak nowa. 1305 N. Robey ul.

NA SPRZEDAŻ łóżko i komoda. — 1120 N. Lincoln ulica, bezment. 7

INTERESA

Z POWODU śmierci męża sprzedam zakład reperacji obuwia. Nowe maszyny. Bardzo tanio. 4392 Archer Avenue. 5

INTERESA
NA SPRZEDAŻ nowo modna piwiarnia w dobrej polskiej okolicy tanio. Humboldt 5056. 7

EXTRA!
Na sprzedaż grosernia i buczernia.— 2500 Walton ul. 6

NA SPRZEDAŻ skład farb i żelastwa, dobra lokacja, wyrobiony interes farb. Muszę oddać tanio. 1925 Wabansia Ave. Tel. Brunswick 7703. 7

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio. 1638 W. 18ta ulica.

SAMOTNY mężczyzna poszukuje wspólnika lub wspólniczki do delikatesen z małem kapitałem, gwarancja pewna. 2906 S. 48th Ct. Cicero. 6-8

GROSERNIA do sprzedania na Fidelisowie. Jedna w bloku. 2734 Potomac Ave.

SKŁAD czyszczenia i farbowania obuwia na sprzedaż. 14 lat w interesie. Sprzedam także budynek z interesem lub bez, z powodu choroby. 2212 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ „beauty shoppe". Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica pod literami MM.

BALWIERNIA 2 krzesłowa na sprzedaż. 3634 Talman Ave.

Z POWODU samotności sprzedam restaurację przy dużych fabrykach. Mogę przyjąć wspólnika lub wspólniczkę, takich, którzy już mieli interes. Dobra sposobność dla ludzi żonatych. 1717 North Western Ave. 9

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ swój dwu mieszkaniowy nowy budynek, czysty bez długu, za większy lub byznesowe properta. Właściciel, 2143 Narragansett ave. 7

TANIOŚĆ za gotówkę dwu mieszkaniowy stucco budynek po pięć pokoi, północno zachodnia strona, 2 furnesa, kąpielnia, etc., garaż, niema długu, 1931 podatki zapłacone. 5043 Sunnyside Ave. Żadnych agentów.

DOM z grosernią, odpowiednie miejsce na buczernię. Zamienię za cottage lub dobrą farmę. Zgłoszenia 2223 W. Erie ul. 6-9

LOTY I FARMY

DWA akry i pół blisko Chicago zamienię za dom. Zgłosić się 1514 North Ave., 2gie piętro w tyle.

NA SPRZEDAŻ 8 akrowa farma, 8 pokojowy dom, garaż na 3 maszyny, kurnik, owoce, gaz, elektryka, woda, łapiel. Furnesem ogrzewane. Stuart, 1751 Fulton ulica. Seeley 4803. 9

10 AKRÓW bez długu, owocowe, we Florydzie. Wezmę automobil, trochę dopłaty albo mały budynek. 1524 N. Maplewood Ave., 2gie front.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

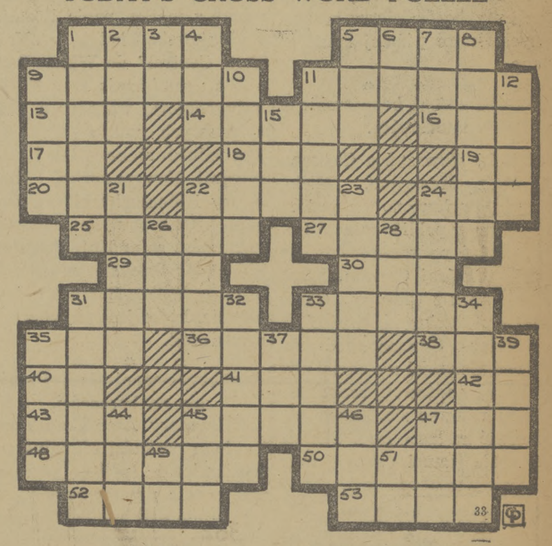

ACROSS

1—Domestic animal (female)
5—Interlaced
9—Spanish dance
11—Charge with gas
13—Devoured
14—Bitter
16—Monastic female
17—Exclamation
18—Pile loosely
19—Perform
20—Civil war general
22—Long hair of lions (pl.)
24—Stitch
25—Run rapidly
27—Foundation
29—Procured
30—Member
31—Gave formally
33—Begins
35—Vehicle
36—Dried fruit (bot.)
38—Term of address
40—Article
41—Large snake
42—Note of musical scale
43—Contest
45—Impost
47—Rear
48—Become planted deeply
50—Celestials
52—Facile
53—Portion

DOWN

1—Nurturer
2—Beverage
3—Regarding
4—Age
5—Interlacement
6—Conjunction
7—Large vehicle
8—Studies
9—Syrian god
10—Group of eight
11—Oriental measure
12—Sufficient (poet.)
15—End of day (poet.)
21—Avid
22—Unit of measure
23—An ascidian
24—Indications
26—Fish
28—Perceive
31—Dog
32—Charge
33—City in Nebraska
34—Sibilant rale
35—Hollow
37—Procured
39—Rodents
44—Age
45—Plaything
46—Finish
47—Bronze
49—Bone
51—Proceed

Answer to previous puzzle

NOTATKI REPORTERA

W piątek koncert kapeli „Trzech Gwiazd".

Na Grobli Marynarki w przyszły piątek, dnia 8go września, o godzinie 8mej wieczorem odbędzie się koncert kapeli „Trzech Gwiazd" pod kierownictwem p. Franciszka Przybylskiego. Kapela ta należy do lokalu nr. 10, Amerykańskiej Federacji Muzykantów.

* * *

Obrabowali stację gazolinową.

Czterech bandytów wczoraj obrabowało trzech pracowników na stacji gazolinowej kompanji National Petroleum Corporation, p. nr. 1147 North Central Park avenue. Uciekli zabierając z sobą wykradzione z kasy $250 w gotówce i $1,028 w przekazach bankowych.

* * *

Spadł z drabiny i śmiertelnie się okaleczył.

Józef Pluciński, starzec liczący lat 77, z p. nr. 8504 Marquette avenue, w South Chicago bezrobotny, zmarł wczoraj w szpitalu South Chicago z ran, jakich doznał dnia 25go lipca, gdy spadł z drabiny podczas malowania własnego domu.

* * *

Zabity przy pracy w stalowni.

Władysław Konecki, lat 32, z p. nr. 2958 East 90ta ulica wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu. Doznał on pęknięcia czaszki podczas pracy w stalowni kompanji Illinois Steel Mills, w South Chicago.

* * *

Kiefer formanem ławy wielkoprzysięgłych.

Szef sądu kryminalnego wczoraj odebrał przysięgę od członków ławy wielkoprzysięgłych na miesiąc wrzesień, której formanem wybrano Williama Kiefera, z p. nr. 2455 Pensacola avenue. Sędzia Filip L. Sullivan nie udzielił żadnych specjalnych instrukcyj przysięgłym.

* * *

Szajka złodziei automobilowych w kozie.

Jakób Baxen, lat 18; Roman Sadowski, Jan i Henryk Bednarczykowie, lat 21 i 18 zostali aresztowani wczoraj przez policję jako członkowie szajki złodziei automobilowych. Obwinieni są o kradzież przeszło 12 automobilów w ostatnich kilku miesiącach. Na farmie w Genoa szajka ta zwykle ograbiała skradzione maszyny z opon i przyborów nieraz kosztownych, które później sprzedawano.

* * *

Wyłowili zwłoki bohaterskiego młodzieńca.

Zwłoki Wawrzyńca Carlsona lat 21, z Muskegon, Mich., wczoraj wyłowiono z jeziora Michigan w pobliżu miasta Gary tydzień po wywróceniu się łodzi, w której Carlson, Franciszek York z Chicago i Glenn Smith z Muskegon wyjechali na jezioro. Carlson choć sam pływać nie umiał nie chciał aby go koledzy ratowali, raczej kazał im ratować się, a jego pozostawić na łasce losu. Tak się też stało, tamci dzisiaj żyją gdyż ich wyratowano a Carlson zginął w nurtach jeziora.

* * *

Napływ uczennic do Akademji.

Miło nam jest stwierdzić znaczny napływ uczennic do Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu, gdzie zapisywanie się skończyło oficjalnie onegdaj, lecz nieoficjalnie trwa dalej. Przyjmowanie odbywa się w dalszym ciągu do wszystkich klas a już przedewszystkiem do klas niższych i na dwuletnie kursa handlowe, które stały się w Akademji bardzo popularne. Siostry Nazaretanki troszczą się już dzisiaj o rozmieszczenie w klasach licznego zastępu dziewcząt. Zapewne nie będą miały trudności gdyż nowoczesny gmach szkolny ma dość pomieszczenia. Największą przyjemność sprawia Siostrom Zakonnym fakt bardzo licznego garnięcia się dziewcząt do Akademji.

* * *

Kiecal wygrywa turniej tennisowy w parku Kościuszko.

Przedwczoraj zakończył się trzeci doroczny turniej tennisowy w parku Kościuszko. Szampjonat tegoroczny wygrał Henryk Kiecal pokonując J. Gray w stosunku 6-2; 1-6; 6-2; 6-3. W semi-finałach nowy szampjon parku Kościuszko pobił Wł. Paradzińskiego, prezesa Polsko - Amerykańskiego Związku Tennisowego, 5-7; 6-3; 8-6. W poniedziałek zaś odbyła się gra o trzecie miejsce i puhar, w której W. Paradziński wygrał nad H. Kemptonem w stosunku 8-6; 4-6; 7-5.

* * *

Wadliwe aeroplany powodem śmierci lotnika i lotniczki.

Wadliwa budowa aeroplanów wczoraj ogłoszona była jako powód wypadków w czasie dorocznych popisów na lotnisku Curtiss-Wright-Reynolds w Glenview w czasie których lotnik i lotniczka stracili życie. Taki wyrok wydała ława przysięgłych koronera na inkwiście w sprawie śmierci Florentyny E. Klingensmith, lat 25, z Minneapolis, Minn. i Roy C. Liggetta, lat 36, z Omaha, Nebraska.

* * *

Wyjechała na sejm Unji Polskiej.

Panna Regina Grajewska, wice-cenzorka Unji Polskiej w Ameryce, odjechała w ubiegłą sobotę z matką, panią Rozalją J. Grajewską koleją „New York Central" do Wilkes-Barre, Pa.; zamierzają spędzić kilkutygodniowe wakacje u licznych swych znajomych we Wschodnich stanach jak Pennsylvanji, Nowym Jorku, New Jersey i Massachusetts. Głównym jednak powodem ich wyjazdu jest sejm Unji Polskiej, który odbędzie się w połowie b. m. w Wilkes-Barre, Pa., w mieście, które jest siedzibą tej organizacji.

* * *

Nasi byznesmani niechaj mają się na baczności.

Z kwatery Amerykańskiego Legjonu pochodzi oficjalne zawiadomienie pod adresem wszystkich przemysłowców, aby się nie dali oszukać przez agentów samozwańczych zbierających ogłoszenia niby to do oficjalnego programu zjazdu tejże organizacji weterańskiej. Organizacja ta nikogo do zbierania ogłoszeń nie upoważniła i radzi wszystkim grosernikom, rzeźnikom, piekarzom i innym mieć się na baczności, aby nie padli ofiarami naciągaczy. Amerykański Legjon w przyszłym miesiącu podczas własnej konwencji nie będzie miał żadnego programu oficjalnego lub nieoficjalnego, z ogłoszeniami.

BANKES' COFFEE The Best 31c a lb.
51 lat rzetelnej obsługi 1882—1933
MÓWIMY PO POLSKU
Najlepsza Kawa Jaką Możecie Kupić, Funt 31c
3 Funty 90c

Bankes' Home Blend Kawa ..... 3 Funty	26¢ 75c
Dobra Peaberry Kawa, po ..... 3 Funty	23¢ 66c
Taniość Santos Kawa, dobry Napój. Funt ..... 3 Funty	19¢ 54c

Znakomita Herbata. Nie dostaniecie lepszej nawet za $2.00, u nas specjalnie funt ..... 75¢

NAJLEPSZE ŚMIETANKOWE MASŁO. Tylko u nas po 24¢

BANKES' SKŁADY KAWY

Północno - Zachodnia Strona: 1644 W. Chicago Ave. 1045 Milwaukee Ave. 1385 Milwaukee Ave. 2064 Milwaukee Ave. 2845 Milwaukee Ave. 4748 Milwaukee Ave. 2617 W. North Ave. 3024 W. North Ave.
Północna Strona: 523 W. North Ave. 4138 Lincoln Ave. 5556 N. Clark Ul.
Zachodnia Strona: 1510 W. Madison Ul. 1818 W. Roosevelt Rd. 5102 Cermak Rd. 4108 Archer Ave 5649 Cermak Rd. 4046 W. 26-ta Ul. 1015 S. Halsted Ul. 1832 S. Halsted Ul. 1836 Blue Island Ave
Południowa Strona: 3447 S. Halsted Ul. 6810 S. Halsted Ul. 3032 Wentworth Ave 4058 S. Ashland Ave.

GWARANTOWANA PRACA $1.50
B. H. Waisman, właściciel.
Specjaliści — tępiciele szczurów, myszy, karaluchów, pluskiew, wodnego robactwa, mrówek i moli.
Sanitary Exterminating Co.
1105 S. Crawford Avenue
Van Buren 2002

Zjazd Sióstr Felicjanek w Chicago.

W dniach 28, 29 i 30 sierpnia w klasztorze Sióstr Felicjanek, pnr. 3800 Peterson ave., w Chicago, odbyła się druga Konwencja naukowa Sióstr Felicjanek. Uczestniczyły w niej, prócz 45 delegatek z pięciu Prowincji felicjańskich w Ameryce, Siostry nauczycielki ze szkół parafjalnych w Chicago.

Po uroczystej Mszy św. na intencję uczestniczek Konwencji przemówił pięknie O. Bonawentura Santor, kapelan Instytucji — poczem delegacja udała się do sali narad. Sesje otworzyła Generalna Przełożona Sióstr Felicjanek M. Pia, zachęcając Siostry w gorących słowach do umiłowania języka polskiego, tradycji i kultury naszej narodowej. Następnie Przełożona Prowincji Matki Boskiej Dobrej Rady w Chicago, M. Jolanta, w serdecznych słowach, tchnących miłą polską gościnnością powitała delegację — poczem przystąpiono do porządku dziennego. Porządek sesyj był następujący:

Poniedziałek, dnia 28 sierpnia: 10:00 — Otwarcie konwencji. Przerwa. 1:30 Referat — Polskie podręczniki i kto ma je pisać. S. M. Cyryla z Chicago, Ill. Dyskusja — S. M. Kolomana z Buffalo, N. Y. Referat — Ideały chrześcijaskie w życiu naszej młodzieży — S. M. Anuncja z Detroit, Mich. Dyskusja ogólna.

Wtorek, dnia 29 sierpnia. — 9:30 Referat — Jak jest traktowany język polski w naszych wyższych uczelniach. — S. M. Witolda z Detroit, Mich. Dyskusja ogólna. Referat — Religja w szkołach naszych elementarnych. — S. M. Świętosława z Chicago, Ill. Dyskusja ogólna. Przerwa. 1:30 Referat — Jak nauka dziejów ojczystych wpływa na uszlachetnienie dusz i serc naszych dzieci. — S. M. Cyryla z Chicago, Ill. Dyskusja ogólna. Referat — Apostolstwo prasy katolickiej a młodzież polska. — S. M. Bronisława z Detroit, Mich. Dyskusja — S. M. Bogumiła z Lodi, N. J.

Środa, dnia 30 sierpnia. — 10:00 Referat — Bibljoteka polska w szkołach naszych jako potężny środek wyrobienia zamiłowania do czytania polskiego. S. M. Bernardyna z Pittsburgh, Pa. Dyskusja ogólna. Sprawozdanie komisji z opracowania kursu języka polskiego dla szkół elementarnych. Przerwa. 1:30 Zakończenie.

Sesje odbywały się z wielkim entuzjazmem, a zakończyły z postanowieniem wprowadzenia w czyn powziętych rezolucyj.

Następna Konwencja odbędzie się w Buffalo, N. Y. w roku 1934.

Sejm Polskiego Legjonu.

(We wczorajszem wydaniu naszego pisma podaliśmy przebieg obrad Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich z pierwszego dnia sejmu; dziś podajemy ciąg dalszy — z obrad dnia drugiego, to jest z niedzieli, 3go września i z poniedziałku.)

*

W niedzielę, dnia 3go września, odbyły się trzy sesje Polskiego Legjonu W. A.: poranna, popołudniowa i wieczorna. Sesja poranna była krótka. Po niej odbyło się wspólne nabożeństwo dla delegatów w kościele św. Walentego oraz wspaniała parada po ulicach Cicero. Defilada odbyła się przed salą sejmową, gdzie krótkie przemówienia wygłosili: Br. Poch, przewodniczący Komitetu Przedsejmowego; p. A. Maciejewski, skarbnik miasta Cicero; przewodniczący sejmu Halick, J. Viterna, klerk; pani Rose Cuchna, kolektorka; p. H. Schwarzel, asesor i inni.

Dekoracja weteranów.

Na sesji po południowej udekorowano Krzyżem Purpurowego Serca pięciu weteranów: — Busztę, Kochańskiego, Szydłowskiego, F. Zawistowskiego i J. C. Molika. Dekoracji dokonał pułk. McDonnell.

Z gości przemawiali: pani Bronisława Zawilińska, dyrektorka Zarządu Centralnego Z. N. P.; alderman W. Orlikowski, pani Klara Pałczyńska imieniem Zjednoczenia PRK.; przedstawiciele weteranów amerykańskich pochodzenia jugosłowiańskiego, konsul R. P. p. Czesław Lipaczyński i inni.

Sprawozdanie urzędników.

Sesję wieczorną poświęcono prawie wyłącznie sprawozdaniom urzędników. Kolejno dawali sprawozdania wszyscy urzędnicy, począwszy od naczelnego komendanta Mieczysława Głoda. Krótko był interpelowany p. Głód, lecz w interpelacjach przeważały sprawy osobiste, i wkońcu izba podziękowała komendantowi za jego pracę przez gorące oklaski i powstanie.

Kasjer sprawozdawał, iż w kasie znajduje się $1.12, a długu jest $600.

Sesje poniedziałkowe.

W poniedziałek, 4go września odbyły się trzy sesje: przedpołudniowa, po południowa i wieczorna. Na sesji przed-południowej dała swoje sprawozdanie Komisja Budżetu, oraz wybrano delegację na sejm Legjonu Pań, który się równocześnie odbywał w sali pnr. 5101 West 31szy place.

Po odczytaniu jeszcze telegramów sesję odroczono. Delegaci udali się na obiad i wspólną fotografję.

Urząd korespondenta zniesiony.

Na sesji po-południowej przyjęto Budżet na następną kadencję, przyjęto też z małemi zmianami rezolucję 2go sejmu. Pułkownik Scott ze szpitala Imienia Hines Jr., złożył swoje życzenia polskim weteranom, dając im uznanie za patrjotyzm.

Z ważniejszych spraw załatwionych na sesji wymienić należy zniesienie urzędu korespondenta. Sprawy, które dotąd należały do korespondenta, będzie załatwiał sekretarz generalny.

Adw. Ciągło stracił głos.

Na sesji wieczornej omawiano sprawy nowe na dobro organizacji i dokonano wyboru nowego zarządu. Franciszkowi Kempie, dyrektorowi Zjednoczenia PRK., który zjawił się na ostatnią sesję w zastępstwie innego delegata, izba nie zatwierdziła mandatu.

Przewodniczący sejmu Halick odebrał głos delegatowi adw. Ciągło z Detroit za nieodpowiednie wyrażenie się o paniach z Lgjonu Pań. Długo debatowano nad sprawą stosunku Legjonu Polskiego do Legjonu Pań. Na rzucony wniosek polecono tę sprawę załatwić specjalnie powołanej do życia Komisji.

Organizacja synów i córek.

Na dobro organizacji przyjęte zostały wszystkie polecenia komendanta naczelnego p. Głoda, a mianowicie: Uchwalono stworzyć młodą organizację z synów i córek weteranów; uchwalono zmienić i ujednostajnić rytuał pogrzebowy; uchwalono przyjąć jednolite uniformy O. D., jednego kroju i koloru.

Hold dla Prez. Wilsona.

Innem poleceniem komendanta Głoda, które izba jednogłośnie przyjęła, było ustanowienie dnia urodzin Prezydenta Woodrow Wilsona oficjalnem świętem Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich. Uchwalono też odbywać w tym dniu uroczyste obchody na cześć wielkiego przyjaciela narodu polskiego, który w czternastu punktach swoich zażądał, aby Polska była wolna i niepodległa i miała swobodny dostęp do morza.

Uchwalono też wysłać wieniec na grób lotników amerykańskich, którzy zginęli w Polsce w wojnie z bolszewikami.

Honorowem członkostwem Polskiego Legjonu obdarzono kapitana M. Komorowskiego z Cudahy, Wis.

Wybory zarządu.

Pod koniec sesji trzeciej dokonano wyboru nowego zarządu na następne dwa lata. Komendantem naczelnym został wybrany jednogłośnie Bolesław Kalisz, urząd wicekomendanta ubiegali się Mieczysław Głód i A. Rusnak. Wybrany został Głód. Sekretarzem generalnym (adjutantem) wybrano Stanisława Gnaster. Izba nie uznała kandydatury nieobecnego weterana Trawińskiego. Skarbnikiem został wybrany K. Pasikowski.

Na urzędy dyrektorów „lecieli": A. Zajewski, F. Pochron, K. Burzec, W. Zalewski, J. Ludwicki, J. Cihucki, J. Maliga, R. Haberski i R. Krak. Wybrani zostali: Zajewski, Ludwicki, Pochron, Burzec i Maliga.

Siedzibą organizacji pozostało Chicago. Następny sejm odbędzie się za dwa lata w Milwaukee, Wis.

Sejm zakończono odśpiewaniem hymnów amerykańskiego „Star Spangled Baner" i polskiego „Jeszcze Polska nie zginęła."

GLANZ MORTGAGE CO.
1112 MILWAUKEE AVENUE
Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papiery wartościowe, biżuterje i tp.; będą tam zupełnie bezpieczne.
Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

Z JADWIGOWA.

Rodzice, którzy mieli dzieci swoje zwolnione od opłaty szkolnej, proszeni są o zgłaszanie się z tą sprawą do ofis uszkolnego, a nie do biura parafjalnego na plebanji.

*

W przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 6ej rano, przystąpią do Komunji św. członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu lub wieczorem.

*

Państwo Jan i Marjanna Wasilewscy zaliczani są do licznego zastępu jubilatów, którzy w tych dniach obchodzą srebrny jubileusz małżeństwa.

*

W sali parafjalnej w przyszłą niedzielę, o godzinie 2ej po południu, odbędzie się regularne kwartalne posiedzenie Polsko-Amerykańskiej Ligi Spółek Budowlano - Pożyczkowych.

*

W poniedziałek rano, odbył si. z kościoła św. Jadwigi pogrzeb śp. Tekli Pejur, a jutro będzie pogrzeb śp. Łucji Kass. Obie nieboszczki były członkinia mi Bractwa Niewiast Różańcowych. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

O błogosławieństwo dla Sióstr Nauczycielek i dzieci szkolnych, odbyła się wczoraj rano uroczysta Msza św. z benedykcją. Dzisiaj do szkoły przyszły te dzieci, które dopiero co zostały zapisane tak zwane „bebiki."

*

Posiedzenia miesięczne w tym tygodniu odbędą towarzystwa następujące: dzisiaj, Tow. św. Wacława i Tow. Polek św. Agnieszki; jutro, Oddział Królowej Korony Polskiej; pojutrze, w piątek, Tow. Gwiazda Polski, Oddział św. Filomeny i Dwór Augusta Kordeckiego.

*

Spółka oszczędnościowo-pożyczkowa „Webster" otworzyła w dniu wczorajszym nową serję do której zapisała się spora liczba nowych akcjonarjuszy. Spółka ta prowadzona jest ściśle według prawa stanu Illinois. Urzędnicy są ludźmi w tym zakresie pracy wytrenowani i doświadczeni i nic dziwnego, iż spółka ta cieszy się popularnością. Zarząd jej stanowią: Antoni J. Dembski, prezes; Ludwik Wojtyla, wiceprezes; Grzegórz A. Nowicki, sekretarz; Alojzy Yactor, kasjer. Dyrekcję tworzą: Jan Laske, Franciszek Rosiński i Paweł Arendt.

HAY FEVER — GORĄCZKA NASIENNA
Kto cierpi na Gorączkę Nasienną, niech się natychmiast uda do M & M Medical Laboratories, pod numer 1411 Milwaukee Ave., a otrzyma natychmiastową ulgę.
Posiadamy niezawodne środki na „Hay Fever." Jeśli nie ulżymy w waszej chorobie, pieniądze zwracamy. Taka gwarancja wystarczy wam by się przekonać o naszej rzetelności.
M. & M. MEDICAL LABORATORIES
1411 MILWAUKEE AVENUE CHICAGO, ILL.

Z JACKOWA.

Dzisiaj na Jackowie odbędzie się niezwykła uroczystość formalnego otwarcia nowo ulepszonej sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8mej wieczorem. Nietylko młodzież obojga płci lecz i starsi jackowianie i jackowianki wybierają się na tę uroczystość, ażeby zobaczyć to, co dla ich wygody zostało zrobione. Punktem kulminacyjnym dzisiejszej uroczystości będzie zabawa taneczna, urządzona pod egidą oddziału młodzieży z C. Y. O., której kapelanem jest ks. Hieronim Fabiański, C. R. Ano, wszyscy dziś wieczór do sali parafjalnej.

Z JÓZAFATOWA.

Karnawał parafjalny rozpocznie się jutro, dnia 7go września i potrwa do dnia 17go b.m. włącznie. Każda rodzina otrzymała książeczkę karnawałową. Kto zwróci książeczkę z pełną opłatą, otrzyma w podarunku piękną figurę.

*

Zaroiły się ulice dziećmi wczoraj wokoło zabudowań parafjalnych, a powodem tego był pierwszy dzień nauki, po dwumiesięcznych wakacjach letnich.

*

Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus rozpocznie się w niedzielę, dnia 24go września i potrwa do dnia 2go października włącznie. Nauki głosić będzie misjonarz X. Wojciech Kowalski, C. M. z Erie, Pa.

*

Porządek nabożeństw nowenny do św. Teresy od D. J. będzie następujący: Suma każdego dnia o 9tej rano z kazaniem. Po południu o godzinie 2:30 nowenna dla dzieci szkolnych. — Wieczorami nauka ,o 7:15, — modlitwy, suplikacje, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Relikwje św. Tereni będą podawane wiernym do ucałowania każdego wieczora po skończonem nabożeństwie. Artykuły dewocyjne nabyć można w starej szkole. Zakończenie nowenny dla starszych odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go października, a dla dzieci we wtorek, dnia 3go października.

*

Zmiana czasu nastąpi w niedzielę, dnia 24go września. — Józafatowo zastosuje się do prawa miejskiego, wobec tego nabożeństwa w tym dniu rozpoczną się według zmiany czasu t. j. o jedną godzinę później.

*

Dzisiaj wieczorem w sali zwykłej, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo .

*

Posiedzenie złączonych Towarzystw, które miało się odbyć w pierwszy poniedziałek miesiąca, odbędzie się w drugi poniedziałek, dnia 11go września. Uprasza się delegatów i delegatki wszystkich towarzystw parafjalnych, aby przybyli na to posiedzenie, gdyż omawiane będą ważne sprawy.

*

Skauci z oddziału C. Y. O. są niezmiernie zadowoleni z wakacyj swoich spędzonych w letnisku państwa Habel. Czas wakacyjny już minął i pozostały tylko wspomnienia.

*

Dzisiaj zbiorą się do sali zwykłej skautki na swe regularne posiedzenie. Na dzisiejszem posiedzeniu wybrane będą pracowniczki na karnawał parafjalny.

*

Następne posiedzenie klubu młodzieży św. Józafata, odbędzie się w czwartek, dnia 14go września, w sali parafjalnej, na które wszyscy członkowie są proszeni.

*

Członkowie klubu młodzieńców św. Józafata byli czynni w tym sezonie letnim. Jedni zajmowali się grą w piłkę, inni rybołóstwem, inni zaś czemś innem byli zainteresowani. Jednem słowem każdy z nich jest w zupełności zadowolony z doskonałego spędzenia sezonu letniego.

*

Powakacyjne otwarcie lokalu klubowego, nastąpi oficjalnie 1-go października. Lokal klubowy został odnowiony i oczyszczony i pięknie się przedstawia.

*

Chór Młodzieńców tak zwany „Young Men's Glee Club" rozpocznie wkrótce powakacyjne lekcje śpiewu. Nastąpiła zmiana odnośnie śpiewu niedzielnego w kościele. Zamiast na Mszy św. o godzinie 6:30 rano, chór ten będzie śpiewał na Mszy o godzinie 9:30.

REKORDOWA SPRZEDAŻ
CHICAGO MAIL ORDER OUTLET SKŁADU
STAJE SIĘ BARDZIEJ
SENSACYJNĄ!!
Outlet skład umożliwia każdej kobiecie i pannie nabycie ładnego, ciepłego i modnego płaszcza wprost za bezcen!!! CHICAGO MAIL ORDER OUTLET ZAMÓWIŁ TE PŁASZCZE PRZED PODWYŻSZENIEM CEN, DLATEGO SKORZYSTAJCIE Z KUPOWANIA TERAZ PO TYCH SENSACYJNIE NISKICH CENACH W "SKŁADZIE TYSIĄCA TANIOŚCI". KUPUJCIE TERAZ I OSZCZĘDZAJCIE!
Oszczędzamy Wiele Dolarów Tysiącom Ludzi!
Przyjdźcie Po Swoją Część Oszczędzeń!!!

4.99 Wartości do $9.98
BOGATE FUTRZANE GARNIRUNKI!
POPULARNE MATERJE!
POWABNE STYLE!
Z PODSZEWKĄ I CIEPŁĄ MIĘDZYPODSZEWKĄ!
9.98 Wartości do $14.98
PŁASZCZE DLA DZIECI
$2.49 $3.49 $3.99
Przygotujcie dzieci do szkoły. Ubierzcie je w odzież ze składu Outlet i oszczędźcie pieniędzy!
OSTATECZNE WYPRZATNIĘCIE
wszystkich letnich towarów. Przyjdźcie do Outlet składu. Kupcie teraz na przyszły rok i oszczędźcie. Przyjdźcie jak najrychlej. Korzystajcie z tych wielkich taniości!
SUEDE TRZEWIKI
Kupcie je teraz po tej niskiej cenie a oszczędzicie. DO ZAWIĄZYWANIA—CZÓŁENKA—KOMBINACYJNE — WE WSZYSTKICH WIELKOŚCIACH $1.99
CHICAGO MAIL ORDER CO.
HARRISON & PAULINA STS. MARSHFIELD "L"
Otwarte Codziennie od 8 do 6—w Czwartki i Soboty do 8:30.

Zebrania i Posiedzenia.

Ze Stanisławowa.

Tow. Króla Jana III. Sobieskiego No. 16 Z. P. R. K., odbędzie posiedzenie jutro, dnia 7go września, o godzinie 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. — Andrzej Kujawa, prezes; Józef Kraszewski, sekr. protokółowy.

*

Tow. św. Tomasza, gr. 277 Zjed. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie w środę, dnia 6go września, o godzinie 8ej wieczorem. — Ig. Pałubicki, prezes; Stanisław Górak, sekr. protokółowy.

*

Baczność Obywatele 32 wardy.

Ważne zebranie członków odbędzie się w czwartek, 7 września, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Polonja, 1549 No. Ashland ave. — Jan Gogola, sekr.

*

Oddział 65ty Zw. Mł. Pol. na Ziemi Waszyngtona, odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek, dnia 8go września, w sali im. Jul. Słowackiego, o godzinie 7:30 wieczorem. — Kazimiera Smuskiweicz, sekr.

KOMISARZ CARMODY NIE ŻYJE.

Daniel J. Carmody, zastępca Komisarza straży pożarnej, znany w kraju całym strażak, wczoraj zmarł nagle na wadę serca podczas pogadanki z przyjaciółmi przy narożniku Keeler i Ogden aves. Chorował od kilku miesięcy. Wczoraj mimo zakazu swego lekarza Carmody odbył turę inspekcyjną, po której wracając do swego domu zabrał z sobą dwóch przyjaciół. Wysiadając z maszyny Carmody nagle zesłabł i padł nieżywy na bruk. Komisarz Carmody zamieszkiwał pnr. 628 N. Central Park ave.

Maxie Eisen i Sam Battaglia procesowani byli przez sędziego Tomasza A. Greena, który według nowego prawa stanowego ściga wszystkich włóczęgów notorycznych. Battaglia pó wstępnych przesłuchach uciekł, a jego dwaj adwokaci dostali się przez to w tarapaty, gdyż ich aresztowano do dnia ponownego przyaresztowania Włocha uciekiniera. Eisen po rozprawie skazany był na sześć miesięcy więzienia miejskiego. Bond w sumie $10,000 wystawiony za Battaglię został skreślony, a takowy zastąpi teraz nowy na $30,000.

COLUMBUS
1209-13 NOBLE STREET
PO NAJNIŻSZEJ CENIE W CHICAGO
Prawdziwe Ball Mason słoiki do owoców, z cynkowemi pokrywkami i gumowemi obrączkami. Kompletne kwartowe słoiki, TUZIN 67c

DEPARTAMENT GROSERJI.

CUKIER, 5 funtów w płóciennym woreczku	25¢
JAJA, świeże wybierane, tuzin	15½¢
3 WYSOKIE PUSZKI Pet, Carnation albo Borden's mleka i 1 funt McNeal's peaberry kawy, razem za	35¢
ZIARNKA KUKURYDZY do przypiekania, funt	3½¢
KROCHMAL, Argo marki, paczka	6½¢
ŚWIATEŁKA, nocne i na ołtarzyki, sztuka	2¢
MYDŁO, Lifebuoy, kawałek	5½¢
PŁATKI MYDLANE, American Family, duża paczka	16¢
DROBNA jęczmienna kasza, funt	7½¢
RINSO, duża paczka za	19¢
PORK & BEANS, Libby's najlepsze, puszka	5½¢
MYDŁO DO PRANIA, żółte, niezawijane, duży 1-funtowy kawałek	4¢
MIOTŁY, dobre, 5 razy przeszywane, tylko	25¢
BALJE DO PRANIA, grube, metalowe, największe, z drewnianemi uchami, $1.89 wartości, po	$1.19
TORBY DO ZAKUPÓW, z grubego Kraft fibre, największe, sztuka	1¢
LINKI DO BIELIZNY, białe „sash cord", 50 stopowe, warte 29c, po	17¢
MISKI DO NACZYŃ, siwo emaljowane, do mycia naczyń, 10 kwartowe, po	23¢
PAPIER TOALETOWY, duże 1,000 arkuszowe rolki 3 za	rolki 13¢
PATRZCIE! Damskie czysto jedwabne szyfonowe pończochy, para	33¢
DZIEWCZĘCE najnowszej mody sukienki do szkoły, tylko	$1.00
DZIECIĘCE POŃCZOCHY we wszystkich kolorach i wielkościach, 15c wartości, po...	10¢
MUSLIN, gruby niebielony, 9½¢ wartości, jard	9½¢
PERKAL w najnowszych wzorach, 25c wartości, jard	19¢
TORBY DO SZKOŁY, dobrze zrobione, wielkości 16 cali,	65¢

MIDGET MUSEUM
SATURN'S RINGS
IT IS THE GENERALLY ACCEPTED THEORY THAT THE 3 RINGS OF SATURN ARE DEBRIS OF SATELLITES OR MOONS WHICH FELL TOO NEAR THE PLANET AND WERE TORN APART BY THE GRAVITATIONAL PULL. THE SAME FATE - AFTER MANY MILLION YEARS IS PREDICTED FOR OUR MOON